Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 15 maja 1934 r. | Nr. 132

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

RZĄD PROFESORA KOZŁOWSKIEGO

ZOSTANIE DZISIAJ ZAPRZYSIĘŻONY.

WARSZAWA, 14.5. (Tel. wł.) Prof. Kozłowski, desygnowany na stanowisko premjera ukończył rozmowy z osobami mającemi wejść w skład jego gabinetu. Prof. Kozłowski przedstawi p. Prezydentowi we wtorek popołudniu listę członków nowego gabinetu.

W razie zatwierdzenia przez p. Prezydenta nowego Rządu, odbyłoby się we wtorek zaprzysiężenie.

W kołach dobrze poinformowanych mówią, że zmiany zajdą tylko na stanowiskach premjera i ministrów przemysłu i handlu oraz opieki społecznej.

WARSZAWA, 14.5. (Tel. wł.) Nowy Rząd prof. Kozłowskiego został już utworzony i lista członków zostanie przedłożona p. Prezydentowi jutro w południe, zaś o godz. 13.30 odbędzie się zaprzysiężenie.

Zmiany zajdą tylko w Min. przemysłu i handlu oraz opieki społecznej. Ministrem przem. i handlu zostanie wiceminister skarbu p. Floyar-Rajchman, zaś ministrem opieki społecznej — wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski.

Ponieważ p. Poniatowski, b. minister rolnictwa, a ostatnio kurator Liceum Krzemienieckiego nie zgodził się objąć teki Min. rolnictwa, na stanowisku tem pozostanie min. Br. Nakoniecznikoff-Klukowski.

Przesilenie rządowe byłoby zakończone już dzisiaj, gdyby nie wyjazd p. Prezydenta do Spały, skąd ma powrócić jutro.

Na miejsce podsekretarza stanu w Prezydjum Rady ministrów dla spraw politycznych na miejsce p. Siedleckiego ma być powołany p. Dziadosz.

Kto zajmie opróżnione przez wojewodę Paciorkowskiego stanowisko, narazie niewiadomo.

Min. opieki społecznej dr. Hubicki obejmie — jak mówią — jedną z placówek zagranicznych w charakterze posła, wreszcie minister przem. i handlu dr. Zarzycki jest generałem wojsk polskich, zachodzi więc za najprawdopodobniejsze, że zechce powrócić do czynnej służby wojskowej.

Nowy premjer

PROF. DR. LEON KOZŁOWSKI.

Prof.dr. Leon Kozłowski urodził się w roku 1892 w Rembieszycach pow. Jędrzejowskiego, wychowywał się w Przybysławicach pow. Miechowskiego. Studja średnie ukończył w Warszawie, poczem studjował nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz na uniwersytecie w Tybindze.

W r. 1913—14 brał prof. dr. L. Kozłowski udział wraz z prof. Szmidtem z Tybingi w wyprawie naukowej na Krym i Kaukaz, zorganizowanej przez fundację im. Wrchowa Prof. dr. L. Kozłowski doktoryzował się w Tybindze z geologji, jako przedmiotu głównego, oraz z geografji i archeologji klasycznej, jako przedmiotów pobocznych.

W r. 1921 został powołany, jako profesor nadzwyczajny, na katedrę prehistorji uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W r. 1928 został mianowany profesorem zwyczajnym tegoż uniwersytetu i prowadził wykłady aż do r. 1930.

Prace naukowe prof. d-ra L. Kozłowskiego ukazywały się przeważnie w języku polskim, jednakże cały szereg rozpraw ukazał się również zagranicą w językach francuskich i niemieckich. Prof. dr. L. Kozłowski jest członkiem szeregu towarzystw naukowych w kraju i zagranicą.

Równolegle do działalności naukowej prof. dr. L. Kozłowski brał żywy i wybitny udział w działalności politycznej. W roku 1909—10, jako członek Zw. Młodzieży Postępowej jest jednym z głównych inicjatorów i organizatorów Zw. Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, której pierwszy zjazd zwołuje w r. 1910. W r. 1914 prof. dr. L. Kozłowski bierze udział w Legjonach od 6 sierpnia, zaciągając się do 1 p. ułanów Beliny i odbywając z tym pułkiem szereg kampanij na froncie. W końcu r. 1915 odkomenderowany do prac politycznych, pracuje jako referent polityczny okręgów P. O. W. w Lublinie, Radomiu i Kielcach. W listopadzie 1918 r. prowadzi akcję rozbrojeniową na terenach powiatów Miechowskiego i Olkuskiego. Po habilitacji zgłasza się w r. 1920 jako ochotnik do służby wojskowej i po jej odbyciu powraca do prac naukowych w Krakowie, a następnie we Lwowie. W r. 1926 jest we Lwowie jednym z organizatorów „Związku Naprawy Rzeczypospolitej", przekształconego później w Blok Bezpartyjny. W r. 1928 kandyduje do Sejmu z listy państwowej Bloku Bezpartyjnego i w końcu roku 1929, po złożeniu mandatu przez prof. Bartla, wchodzi do Sejmu na jego miejsce. W r. 1930 wchodzi do Sejmu jako poseł okręgu kieleckiego. Dnia 4 grudnia 1930 r. został powołany na stanowisko ministra reform rolnych w gabinecie premjera Sławka, zachowując tę tekę w pierwszym okresie gabinetu premjera Prystora. Z chwilą połączenia Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w jedno ministerstwo ustępuje z gabinetu i obejmuje stanowisko podsekretarza Stanu w Ministerstwie skarbu.

Prof. dr. L. Kozłowski jest porucznikiem rezerwy i posiada tylko polskie odznaczenia Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych i Oficerski „Polonia Restituta".

ZWYCIĘSTWO HERRIOTA

na kongresie radykałów.

PARYŻ, 14.5. (Tel. wł.) Wczoraj zakończył swe obrady trzydniowy kongres partji radykalnej. Obrady odbywały się w nastroju niesłychanie burzliwym wśród zawziętej walki pomiędzy oficjalnem przedstawicielstwem partji z Herriotem na czele a grupą młodych radykałów, którzy, jak donosiliśmy, żądali wystąpienia z rządu Doumergue'a i przejścia do opozycji. Stanowisko Herriota uzyskało olbrzymią większość. Rezolucja o poparciu obecnego rządu uzyskała 1200 głosów przeciwko kilkunastu.

To zwycięstwo Herriota nie świadczy jednakże o złamaniu opozycji, przeciwnie, należy się liczyć z rozłamem stronnictwa, co zapowiedział szef młodych radykałów Coudenet.

Kongres wykazał również olbrzymie wpływy masonerji w partji. Przejawiło się to w czasie mowy sekretarza partji Pfeiffera, który nie atakując bynajmniej masonerji, zaapelował tylko do zgromadzonych, ażeby przedewszystkiem byli członkami stronictwa, a dopiero na drugim planie członkami lóż masońskich. Ten apel wywołał na sali istną burzę i Pfeiffer musiał opuścić trybunę wśród wrogich okrzyków.

Uchwałą kongresu usunięto z partji radykalnej najbardziej skompromitowanych w aferze Stawiskiego członków stronnictwa.

Niemiecki lot do stratosfery

Niepewny los lotników.

BERLIN, 14.5. (PAT). W niedzielę o godz. 8 rano z lotniska Bittersfeld w Saksonji wystartował balon niemiecki „Bartch v. Siegsfeld" do loty do stratosfery.

Do poniedziałku w południe nie otrzymano w Berlinie żadnej wiadomości o załodze balonu.

Istnieją obawy, że balon zepchnięty został przez wiatr i wylądował gdzie zagranicą lub na morzu.

„Bartch v. Siegsfeld" jest największym balonem niemieckim o pojemności 9.500 mtr. sześc. Balon pilotował inż. Schrenk z Berlina, obserwatorem był meteorolog Mezuch z Bittersfeldu.

Lot zorganizowany był przez poczdamskie laboratorjum przy poparciu ministerstwa lotnictwa.

Katastrofalny wybuch gazomierza

20 zabitych, 100 rannych.

LONDYN, 14.5. Z Hong Kongu nadeszły tu wiadomości o strasznym wybuchu gazomierza, który pociągnął za sobą bardzo wiele ofiar.

Dotychczas ustalona liczba zabitych wynosi 20, w szpitalach ulokowano ponad 100 rannych.

Wiele domów w sąsiedztwie gazomierza uległo zniszczeniu, w szerokim promieniu wyleciały szyby z okien. Jeszcze obecnie straże ogniowe gaszą powstałe wskutek wybuchu pożary domów.

Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie zbyt wielkie ciśnienie w gazomierzu, wskutek którego wyrwana została płyta gazomierza, czego początkowo nie zauważono.

Gaz począł rozchodzić się po okolicy i widocznie natrafił w jakiemś mieszkaniu na otwarty płomień i zapalił się.

Dziś w numerze:

Umowa towarowa

MIĘDZY POLSKĄ A ESTONJĄ.

WARSZAWA, 14.5. (PAT). Podpisana została umowa o wymianie towarowej między Polską a Estonją. Umowa ta obowiązywać ma do 1 maja 1935 roku.

Trocki

W SZWAJCARJI?

PARYŻ, 14.5. „Matin" dowiaduje się z poważnego źródła, jakoby Trocki miał opuścić Francję i udać się do Szwajcarji, gdzie zamieszka na stałe. Rokowania, nawiązane z władzami szwajcarskiemi w sprawie udzielenia Trockiemu prawa azylu, mają mieć przebieg pomyślny.

Rekordowa szybkość

SAMOLOTU.

NOWY JORK, 14.5. Jeden z amerykańskich samolotów pocztowych pobił rekord szybkości lotu. Aeroplan przeleciał trasę z Los Angeles do Newark (New Jersey), wynoszącą 4000 km. w ciągu 11 godzin 31 minut. W ten sposób średnia szybkość samolotu wynosiła 360 km. na godzinę. W miejscowości Kanzas City samolot lądował, zatrzymując się 10 minut, celem wzięcia poczty, oraz zapasów paliwa.

Zakupy lotnicze

NIEMCÓW.

PARYŻ, 14.5. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą: Dane statystyczne, ogłoszone przez departament handlu, wykazują znaczny wzrost zakupów materjałów lotniczych przez Niemcy.

W ciągu marca Niemcy zakupiły w Stanach Zjednoczonych 47 motorów samolotowych za sumę 349.480 dol.; w ciągu trzech pierwszych miesięcy r. 1934 całość zakupów niemieckich wyrażała się cyfrą 122 motorów w stosunku do 47 motorów, zakupionych w ciągu całego roku 1933.

Sumy, wydane przez Niemcy w Stanach Zjednoczonych na zakup dwóch prototypów motorów i części samolotowych, wystarczających do wyekwipowania setek aparatów, wyrażały się cyfrą 907.840 dol. w stosunku do 349.090 dol. wydanych w całym roku zeszłym.

Niemcy są obecnie najlepszym odbiorcą amerykańskiego przemysłu lotniczego i zakupują prawie trzecią część jego eksportu.

Rabunkowe morderstwo

W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 14.5. (Tel. wł.) Prymarjusz szpitala żydowskiego w Krakowie dr. Józef Nissendorf, zamieszkały przy ul. Ant. Potockiego 12, wróciwszy dzisiaj w południe do domu zastał drzwi mieszkania zamknięte.

Po wyważeniu drzwi znaleziono uduszoną służącą 32-letnią Garncarzównę, a w mieszkaniu wielki nieład.

Jak się okazało, do mieszkania włamali się bandyci, którzy udusili służącą oraz zabrali wszystkie cenniejsze przedmioty z narzędziami chirurgicznemi, łącznej wartości 25 tys. zł.

Z CAŁEJ POLSKI

ARESZTOWANIE DZIAŁACZY NARODOWYCH W ŁODZI.

W niedzielę, wczesnym rankiem aresztowano w Łodzi 14 działaczy Stronnictwa Narodowego. M. in. w więzieniu znaleźli się adw. Kowalski, prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi Podgórski i kilku innych wybitnych działaczy. Aresztowania pozostają w związku z pojawieniem się anonimowej ulotki na temat zachowania się policji podczas obchodu w dniu 3 maja. Zaznaczyć należy, że już wówczas aresztowano szereg osób, z których około 10 pozostaje jeszcze w więzieniu. W niedzielę dokonano również rewizji „Pracy Polskiej" i w biurze Str. Nar. przy ul. Kopernika.

URATOWAŁ PIĘĆ OSÓB Z TOPIELI

Na podmiejskiej plaży częstochowskiej w Korwinowie, na rzece Warcie miał miejsce wypadek, który o mało nie zakończył się tragicznie. Oto w pewnej chwili na środku rzeki poczęła tonąć łódź z 8 wycieczkowiczami. Na brzegu powstało zbiegowisko, jednak nikt nie śpieszył z pomocą tonącym. Kiedy uczestnicy wycieczki wioślarskiej poczęli znikać pod wodą, w rzekę wskoczył właściciel auta, wożącego wycieczki, Fijałkowski i wyniósł na brzeg dwóch młodzieńców: Knysaka z Korwinowa i Szymczaka z Bargłów, oraz trzy uczenice. Reszta osób zdołała wydobyć się na brzeg o własnych siłach. Bohaterskiemu pływakowi zgotowano burzliwą owację.

POLA PERŁOWE.

We wsi Kłomnice pow. Sieradzki nad Wartą, wydarzył się zabawny wypadek. Gospodarz tamtejszy, p. Krupa, rozsiewał od 2—3 lat pogłoski, że na polach jego, leżących na rzeką, znajdują się perły w muszlach. Naiwnych nie brakowało i gromadami co roku chodzili oni za pewną opłatą po polach szukając skarbów. W roku bieżącym interes szedł również doskonale lecz niestety. Krupa przypadkowo wygadał się po pijanemu. Zawiedzeni włościanie Krupę pobili, a pola perłowe zdyskredytowano.

KRWAWA TRAGEDJA W MYSŁOWICACH.

W ub. niedzielę na wiadukcie kolejow. w Mysłowicach rozegrała się krwawa tragedja, ofiarą której padł restaurator Centralnej Targowicy Pamfil. Okoliczności towarzyszące zajściu są dość zagadkowe. Mianowicie w chwili kiedy Pamfil szedł w towarzystwie emerytowanego kolejarza Kamińskiego, ten ostatni wyciągnął momentalnie rewolwer z kieszeni i dał dwa strzały w stronę Pamfila, kładąc go trupem na miejscu. Nadmienić należy, że obu mężczyznom towarzyszyły ich żony, które idąc parę kroków przed nimi, nie przeczuwały nic złego. Kamiński po dokonaniu zabójstwa zbiegł bez śladu. Policja czyni za nim energiczne poszukiwania.

Żegiestów skarbnicą zdrowia.

Zbliża się okres urlopów i feryj szkolnych. Nie zapominajmy więc o wypoczynku i kuracji własnej i najbliższych, nie zapominajmy też o tem, że najbardziej do obydwu celów nadaje się Żegiestów-Zdrój jako stacja klimatyczna, położona na wys. 500 m. n. p. m. wśród przepysznej górskiej przyrody Beskidu sądeckiego, nad brzegiem rzeki Popradu, przepływającej tam w licznych zakrętach, wśród bujnej roślinności.

Ale nie tylko stacją klimatyczną jest Żegiestów wyposażony przez naturę w życiodajne źródła mineralnoszczawy żelezisto - ziemnej o wysokiem nasyceniu bezwodnikiem węglowym oraz bogate złoża borowiny leczniczej. Działanie lecznicze wód i borowiny żegiestowskiej znane jest, od przeszło 100 lat wielu tysiącom kuracjuszy, którzy dzięki wysokim ich zaletom powrócili do zdrowia lub je wybitnie poprawili.

Żegiestów zwany „Klejnotem Beskid" zupełnie słusznie zasłużył sobie na to miano. Niema bowiem drugiej miejscowości uzdrowiskowej w Polsce o tak uroczem położeniu, niezwykle łagodnym klimacie podalpejskim, tylu możliwościach leczniczych pozwalających w czasie szybkim doprowadzić chory zmęczony codziennemi troskami organizm ludzki do gruntownej restauracji.

Wielką zaletą Żegiestowa są pozatem niskie stosunkowo koszty utrzymania, kąpieli i zabiegów leczniczych co zwłaszcza w obecnych kryzysowych czasach umożliwia pobyt i kurację nawet osobom mniej zamożnym.

Szczegółowe prospekty i informacje wysyła na życzenia Komisja zdrojowa lub T-wo Właśc. Realności w Żegiestowie - Zdroju, woj. Krakowskie.



POWODZIE W NORWEGJI.

W Norwegji wylały wezbrane naskutek długotrwałych deszczów rzeki, powodując ogromne szkody. Wody zalały wielkie połacie pól, niszcząc zasiewy, oraz podmyły tory kolejowe, a również zerwały wiele mostów, powodując długotrwałe przerwy w komunikacji kolejowej.

Zawarcie rozejmu w Arabji

Pakt przymierza na 20 lat.

LONDYN, 14.5. Z Kairu donoszą, że zawieszenie broni, zawarte pomiędzy Ibn Saudem a imamem Jemenu, Jahią, natychmiast weszło w życie.

Wahabici wstrzymali swą ofensywę na stolicę Jemenu Sana. Dotychczas brak jest wiadomości o warunkach rozejmu, podobno jednak imam Jemenu zobowiązał się do wycofania swych wojsk z terytorjum Assiru i Nejranu, przez co jak gdyby wyraził gotowość na przyłączenie tych okręgów do państwa Ibn Sauda. Pozatem imam miał się zobowiązać do wydania wszystkich zakładników, zawarcia paktu przymierza na lat 20 z Ibn Saudem, oraz do zapłacenia części kosztów wojennych.

Wszyscy Jemenici, którzy nieśli pomoc Wahabitom, będą korzystali z amnestji. Natomiast przeciwnicy Ibn Sauda ze szczepu Idrissi, którzy schronili się na terytorjum Jemenu, będą wydani Wahabitom.

Rokowania pokojowe mają się toczyć w letniej rezydencji Ibn Sauda w mieście Taif.

Olbrzymi rekin

W ZATOCE NEAPOLITAŃSKIEJ.

RZYM, 14.5. Z Neapolu donoszą, że w pobliżu wyspy Ischia, położonej w zatoce Neapolitańskiej, pojawił się olbrzymi rekin. Władze portowe, zawiadomione przez załogę jednej z łodzi rybackich o pojawieniu się potwora, wysłały na morze łódź motorową. Według relacyj naocznych świadków m. in. dyrektora ogrodu zoologicznego w Neapolu, potwór mierzy około 20 mtr. długości. Waga jego wynosi w przybliżeniu 12.000 kg.

Kto wygrał na loterji?

(NIEURZĘDOWA).

Wczoraj, w siódmym dniu ciągnienia 4-ej klasy 29-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. — N-ry: 136725 158411.
15.000 zł. — N-ry: 4119 61757 149352.
10.000 zł. — N-ry: 53688 137179.

5.000 zł. — N-ry: 82142 101326 115172 133909 24424 38021 39852 155196.

2.000 zł. — N-ry: 12200 14016 30343 40606 57845 62383 79555 80352 161691 163629 166554 166885 168310 24790 26305 33922 39268 44751 51035 51411 53361 59703 69997 71653 77901 86745 98352 124082 124510 147910 150774 16855?

1.000 zł. — N-ry: 1426 5229 6630 18395 21236 24650 32770 33991 35143 36193 39283 46793 56410 68708 75736 76707 78409 80479 81363 14221 19779 24042 28285 35998 39299 44283 81994 97482 100244 105105 107224 109680 111457 112283 117951 123112 152694 158592 4278 13166 47140 57670 70174 72173 77632 8873 91118 92776 96045 97248 104076 105352 116442 119806 163719 168422.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.67, Holandja 358.75, Kopenhaga 120.75, Londyn 27.04, Nowy Jork 5.28 i trzy czw., Nowy Jork (kabel) 5.29 i pięć ósm.), Oslo 135.85, Paryż 34.94 Praga 22.04, Szwajcarja 171.85, Sztokholm 139.40, Włochy 45.05, Berlin 209.25.

Obroty mniejsze, tendencja niejednolita Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27. Rubel złoty: 4.61—4.61½. Dolar złoty 8.92¼. Rubel srebrny 138, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.64. Gram czystego złota —5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.25. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatn. 27.00—27.02

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.00—44.85; 7 proc. poż. stabilizacyjna 68.38—67.63—67.88 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53,50; 5 proc. konwersyjna 65.50—65.25; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 58.50.

Akcje: Bank Polski 88.50—87.00—87.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 10.90; Lilpop 11.90—11.57; Modrzejów 3.95; Starachowice 11,00—10.90; Zieleniewski 7.35.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

48

Teraz jednak, w skwarze sierpniowego południa było to zjawiskiem zupełnie usprawiedliwionem.

Gdy bryczka skręciła z głównego gościńca w stronę dworu, pan Serafin dał polecenie zatrzymania koni. W pierwszym rzędzie odprawił dorożkarza do miasta. Nie chciał zajeżdżać przed dom żydowską dryndą, tem więcej, że nędzna szkapa ledwo wlokła nogami.

Ważniejszym jednak powodem była chęć przełożenia bez świadków dolarów z walizki do skórzanego woreczka, który zaciągany na sznurek, wisiał stale na krótkiej szyi pana Bąbelka. Była to najpewniejsza niezawodna lokata. Dziś jednak, będąc przygotowanym na trudy podróży w upalne południe, w obawie przed zbytniem przepoceniem banknotów, ulokował je tymczasowo na czas jazdy do dworu, w mniej pewnej, ale równie nieodstępnej walizce.

Teraz, klęknąwszy na trawie otworzył ją i stwierdził z zadowoleniem, że jedwabne banknoty spoczywają spokojnie, ukryte między bielizną. Następnie rozpiął koszulę na piersiach i wyciągnął woreczek, poczem włożywszy doń wszystkie papiery starannie zaciągnął sznurek i zadowolony zamknął napowrót walizkę.

Skończywszy te czynności, podniósł się by iść dalej — gdy nagle nogi ugięły mu się w kolanie i pan Serafin osunął się na ziemię.

Obok o kilka kroków stał barczysty parobek z sękatym kijem w ręku, przyglądając się z zajęciem czynnościom pana Bąbelka.

— Zginąłem!... o bogowie... — jęknął biedny Serafin, oczekując momentu, gdy drab sękatym kijem zada mu cios śmiertelny i zrabuje dolary.

Tymczasem, nagły wybuch rozpaczy podróżnego nie mniej przeraził parobka, który przechodząc obok był mimowolnym świadkiem czynności pana Bąbelka. W obawie przed posądzeniem o zbrodnicze zamiary, chłop odwrócił się szybko i bez namysłu począł zmykać przez pola.

Pan Serafin ochłonął z wrażenia w jednej chwili. Poczuł niespodziewanie nagły przypływ odwagi. Rycerska krew Bąbelków zatętniła mu w skroniach i bez namysłu rzucił się w pogoń za „zbrodniarzem".

— Stój łotrze!... — ryczał, skacząc poprzez zagony w ślad za uciekającym parobkiem.

Posłuszny wezwaniu chłop zwolnił biegu i przystanął. Pod Bąbelkiem na nowo ugięły się kolana. Rosa zimnego potu wystąpiła na czoło, a zęby mimo skwaru poczęły szybko dzwonić.

— Jak Boga kooocham... wraca!... — stwierdził teraz z rozpaczą dygocąc na całem ciele.

Chłop wrócił kilka kroków, poczem skręcił na miedzę i poszedł w inną stronę.

— Najadł się bydlak strachu, więc puszcze go w spokoju — zaopinjował wspaniałomyślnie pan Serafin, przychodząc szybko do siebie. — Na takich tylko z góry; to najlepsza metoda. Zawsze ją stosowałem....

Otrzepał zakurzone ubranie, poczem, rzucając w koło trwożne spojrzenia, ruszył prosto do dworu.

W tym czasie pani Szlaska wraz z panienkami siedziała na werandzie przy poobiedniej herbacie. Ańka pierwsza dostrzegła niezwykłego gościa i na widok komicznej sylwetki pana Bąbelka, parsknęła nagłym śmiechem. Ten, biorąc to za dobrą wróżbę, z niezwykłą fantazją podkręcił wąsa i zdjąwszy melonik w niskim ukłonie, z uśmiechem zadowolenia na czerwonej i pucołowatej twarzy, zbliżył się do werandy.

— Mam przeczucie, że widzę najdroższą kuzynkę Wikcię — rzekł z szarmanckim ukłonem, stając przed panią Szlaską.

— Jestem Bąbelek, he, he, he, kto by się mógł spodziewać, że się jeszcze spotkamy po tylu latach, z drugiej półkuli tego świata... — śmiał się obcałowując ręce kuzynki Wikci.

— Ach tyle lat... doprawdy, że nawet nie poznałam..... — z trudem zdobyła się na kilka słów pani Szlaska, oszołomiona nagłem zjawieniem się kuzyneczka.

— A teraz pozwól droga kuzynko, że przedstawię się tym oto pięknym dziewojom — rzekł, oddając przesadny ukłon w stronę panienek.

D. c. n.

Zmiana nastrojów w Kownie

W litewskim Klubie politycznym w Kownie odbyła się 2 b.m. zajmująca dyskusja polityczna. Przedmiotem jej były sprawy Związku Bałtyckiego i Wileńszczyzny. Wedle sprawozdania w dzienniku „Rytas" (nr. 101) wypowiedziano tam takie poglądy:

B. rektor uniwersytetu W. W. prof. W. Czepinskis:

Do Związku Bałtyckiego popycha Litwę izolowane i słabe międzynarodowe stanowisko oraz zagrażające jej niebezpieczeństwo niemieckie. Cała przeszłość historyczna szeregu stuleci wykazała niezbicie, że największym wrogiem Narodu Litewskiego są nie Polacy lub Rosjanie, lecz Niemcy. Nie znaczy to oczywiście, że z tego powodu należy zaostrzać stosunki z Niemcami. W Związku Bałtyckim należałoby przedewszystkiem szukać moralnego oparcia, gdyż byłby on naturalnie zbyt słaby dla stawienia oporu zbrojnego Niemcom.

Sprawa wileńska nie ma zasadniczej łączności ze Związkiem Bałtyckim, ponieważ zawarcie Związku nie zwróci Litwie Wilna. Zresztą Litwa nie ma potrzeby i nie może wyrzec się pretensyj do Wilna. Czy Wilno jest w tej chwili Litwie niezbędne? Litwa zginęłaby ekonomicznie i finansowo, gdyby Wileńszczyzna nagle została przyłączona do Kowna.

„Kwestja wileńska w obecnej swej fazie oparta jest na niezdrowych, demoralizujących przesłankach, będąc narzędziem politycznem. Należy wybrnąć z tej psychopatologicznej sytuacji i dążyć do intelektualnego zbliżenia z Wileńszczyzną. Nie wolno powodować się tu namiętnościami, lecz działać należy według wskazówek rozumu.

Jedyną drogą jest porozumienie z Polską. Skoro Hitler miał odwagę zawrzeć na przeciąg 10 lat ugodę z Polską, rezygnując chwilowo z pretensyj do Górnego Śląska i Pomorza, to tembardziej może to uczynić Litwa.

A GDY BĘDZIE ZGODA,

gdy zostanie usunięty z dyskusyj pierwiastek namiętności, będzie można wynaleźć sposoby uregulowania sporu. Należy najpierw nawiązać stosunki handlowe i ekonomiczne, bo nie wystarcza okrzyk: Oddajcie Wilno! Można Polaków niecierpieć, lecz należy z nimi mówić.

Litwini muszą dążyć nie do unji z Polską, lecz do unormowania stosunków, biorąc przykład z Hitlera.

A więc prowadźmy układy z Polską.

Prof. Paktuitas:

Związek Bałtycki można przyrównać do spółki akcyjnej. Dwaj kontrahenci (Łotwa i Estonja) wchodzą do tej spółki z kapitałem w gotówce, a trzeci (Litwa) z wekslem i żąda później, by weksel ten był wykupiony za pieniądze z wspólnej kasy. Łotwa i Estonja są w tej szczęśliwej sytuacji, że nie mają żadnych pretensyj terytorjalnych. Litwa natomiast musi domagać się Wileńszczyzny. Państwa te ekonomicznie ani politycznie nie są bezpośrednio zainteresowane w przyłączeniu Wileńszczyzny do Litwy, to też trudno żądać od nich w tej sprawie czynnej pomocy. Spór litewsko - polski i problem wileński jest sprawką Niemiec i wypływa z ich polityki „divide et impera". W czasie powstania konfliktu polsko - litewskiego sympatje mocarstw były po stronie litewskiej i dopiero wyraźne germanofilstwo Litwy przechyliło szalę sympatyj na stronę Polski.

Przyszłość Wileńszczyzny nie przedstawia się w zbyt różowych barwach. Kraj jest nieurodzajny i biedny, jego tętno gospodarcze słabe. Polska włożyła w Wileńszczyznę wiele miljonów, lecz pieniądze te poszły, jak do dziurawego worka. Wileńszczyzna jednak pod względem struktury gospodarczej należy nie do Polski, lecz do Litwy, a Litwini posiadają daleko większy talent i zmysł gospodarczy niż Polacy. Po odzyskaniu Wileńszczyzny Litwini z nowym entuzjazmem i heroicznym wysiłkiem zabiorą się do pracy, aby zapewnić całemu krajowi lepszą przyszłość. Tymczasem jednak należy odpowiednio przygotować się do otrzymania Wileńszczyzny. Należy stworzyć kadry specjalistów i fachowców, aby mogli objąć stanowiska w odzyskanej części kraju. Nie trzeba zapominać, że obecnie na 1.700.000 mieszkańców Wileńszczyzny świadomych Litwinów, mówiących w domu rodzinnym językiem i pragnących przyłączenia do Litwy, jest jedynie około 150.000.

Związek Bałtycki potrzebny jest zarówno Litwie, jak i Łotwie oraz Estonji dla obrony przeciwko ekspansji niemieckiej. Obrona przez Litwę Kłajpedy jest równocześnie obroną niepodległości Estonji i Łotwy. Niemcy nie zadowolnią się przecież ani Krajem Kłajpedzkim, ani nawet Litwą, lecz apetyty ich sięgają znacznie dalej, bo od Narwy przez Kijów aż do Odessy. I otóż Związek Bałtycki moralnie i politycznie wzmocni pozycję zagrożonych wspólnem niebezpieczeństwem. Zawrzeć go trzeba dla obrony niepodległości Litwy. Przy dylemacie jej

WILNO — CZY NIEPODLEGŁOŚĆ,

każdy przyzna pierwszeństwo tej ostatniej sprawie.

Wiceprokurator Trybunału Najwyższego A. Kavolis:

Kwestja wileńska, jako spór terytorjalny, rozstrzygnięta może być wsposób trojaki: dzięki wojnie, wykorzystaniu w odpowiedniej chwili dogodnej sytuacji międzynarodowej dla rozwiązania sporu na forum zewnętrznem i przez kompromis. W chwili bieżącej pierwsze dwie możliwości odpadają i przeto pozostaje jedynie kompromis, czyli porozumienie z Polską. Odrębną kwestją jest sprawa, jak dalej ma iść ten kompromis. W sprawie Związku Bałtyckieg., wszystkie okoliczności przemawiają za jego zawarciem.

B. redaktor L. Aleksa, pl Gudaitis:

Utrata Wileńszczyzny pchnęła Litwę do obozu niezadowolonych, ponieważ zaś Niemcy i Rosja uważały Polskę za swego wroga, Litwa zastosowała się do zasady: Nieprzyjaciele moich nieprzyjaciół są moimi przyjaciółmi. Niemcy zresztą wciąż podsycały antagonizm polsko - litewski. Potrzeba było dopiero Trzeciej Rzeszy i przyjścia Hitlera, żeby oziębić stosunki rosyjsko-niemieckie. W ślad za tem przyszło porozumienie polsko-rosyjskie i polsko-niemieckie i sytuacja całkiem się zmieniła. Obecnie ze strony Niemiec najwięcej są zagrożone państwa bałtyckie i to powinno je skłonić do zawarcia związku. W sprawie wileńskiej należy kierować się rozsądkiem, nie zaś namiętnościami. Dla odzyskania Wilna nie należy poddawać się prowokacjom hurra patrjotów, lecz bronić swych praw i mieć poczucie godności narodowej.

Zmiana nastrojów w Kownie, stanowiąca wyraźny zwrot polityczny, przebija się bardzo dobitnie w tym przebiegu dyskusji.

O nauczaniu religji.

Niezwykle aktualny list pasterski.

Ks. biskup Stan. Łukomski wydał niezwykle aktualny dla obecnych stosunków w szkolnictwie list pasterski o nauce religji i duszpasterstwie szkolnem.

„Jednem z głównych zadań Kościoła Chrystusowego — pisze ks. biskup — **jest nauczanie wiary. To zadanie spełnia Kościół w świątyniach oraz w szkołach dla pożytecznego nauczania przeznaczonych.**

Stolica św., zawierając w r. 1925 z państwem polskiem układ zwany konkordatem, **szczególniejszy nacisk położyła na nauczanie religji w szkołach.** Poprzednio także konstytucja polska nałożyła na państwo obowiązek wprowadzenia i utrzymywania nauki religji w szkołach powszechnych i średnich.

Ponieważ owe przepisy konstytucji i konkordatu wymagały jeszcze szczegółowych wyjaśnień, władza kościelna z władzą szkolną we wspólnem porozumieniu zaraz po zawarciu konkordatu najpotrzebniejszego wyjaśnienia uzgodniły i ogłosiły. Atoli **w ostatnich czasach poczęły zachodzić w tych sprawach poważne nieporozumienia.** Niektóre władze szkolne przestały przestrzegać pewnych przepisów tych obowiązujących umów, **wskutek czego powstało w dziedzinie nauczania i wychowania religijnego młodzieży szkolnej przykre i szkodliwe zamieszanie.** Starania władzy kościelnej o utrzymanie nadal zgodnego traktowania tej doniosłej sprawy, jaką jest nauczanie religji w szkołach, nie odniosły pożądanego skutku. **Owszem stan ten pogarsza się coraz więcej.**

W naszej djecezji łomżyńskiej doszło już do tego, że **kilkaset młodzieży w szkołach jest bez nauki religji i bez bezpośredniej opieki duszpasterskiej swojego ks. prefekta, ponieważ władze szkolne nie powołują do szkół księży, przeciwnie wyznaczonych, stawiają żądania niezgodne z przepisami wykonawczemi do konkordatu.**

W kilku pismach do władz szkolnych wykazywałem **niesłuszność ich stanowiska, jednak bezskutecznie.** Pozostały też nieuwzględnione kilkakrotnie wnoszone prośby rodziców, głęboko zaniepokojonych o swe dzieci, wychowywane w szkołach bez nauki religji. Mimo tych zabiegów **dotąd nie przywrócono nauki religji w rzeczonych szkołach, do której i Kościół i rodzice katoliccy i młodzież na mocy obowiązujących przepisów mają prawo.**

Obok tej krzywdy szkoła jeszcze pod jednym względem objawia swój nieprzyjazny stosunek do religijnego wychowania młodzieży. Oto od duchowieństwa i od rodziców **otrzymałem w ostatnim czasie powiadomienie o zabranianiu naszym księżom prowadzenia na terenie szkolnym stowarzyszeń religijnych.** Niektórzy nawet kierownicy szkół takie stowarzyszenia religijne rozwiązali, nie bacząc na to, że sprawy religijne, a więc także stowarzyszenia religijne, podlegają władzy nie szkoły, lecz Kościoła.

Jeśliby kierownicy szkół na odbywanie czynności duszpasterskich, np. zebrań stowarzyszeń religijnych w lokalach szkolnych nie pozwalali lub uzależniali je od swojego nadzoru, **księża będą je odbywali w innych odpowiednich lokalach parafjalnych.**

Pragnąłem, drodzy diecezjanie — pisze ks. biskup Łukomski — uniknąć tej przykrej dla mnie odezwy i dlatego zabiegałem kilkakrotnie u władz szkolnych **o naprawę tego bolesnego stanu rzeczy.**

Ponieważ władze szkolne nie okazały dotąd skłonności do przywrócenia nauki religji i nieprzyjazna akcja przeciwko stowarzyszeniom religijnym młodzieży szkolnej nie ustaje a nadto dochodzą mnie skargi, jakobym młodzieży dotkniętej temi zarządzeniami szkoły nie wziął w obronę, **byłem zniewolony dać wam niniejsze wyjaśnienie i udzielić wskazówek odpowiedniego postępowania".**

Ruch przeciwżydowski

we Francji rozwija się coraz mocniej.

„Moment" z 30 ub. m., w korespondencji z Paryża, daje sprawozdanie ze wzrostu w ostatnich czasach we Francji przeciwżydowskich ugrupowań:

— Dotąd judofobja we Francji była zaledwie nastrojem, psychologicznem nastawieniem niektórych społecznych i politycznych kół. Żadnych stałych mocnych form oranizacyjnych nie miała ona po procesie Dreifusa.

Obecnie jest inaczej:

— Ostatnio sytuacja pod tym względem zmieniła się. Obecnie można już mówić o ruchu przeciwżydowskim, który przybiera określone formy.

Najstarszą organizacją o wyraźnym charakterze przeciwżydowskim jest „L' Action francaise". Jest to organizacja monarchistyczna. Świetnie zorganizowana, kierowana przez wybitnych ludzi. Jej organem jest „L'Action francaise". Ta organizacja

— odegrała decydującą rolę w wydarzeniach 6 lutego (1934 r. przyp.). Spowodu tego jej popularność ostatnio wzrosła i wszystko, co się u nich pisze, ma silny rozgłos. W tem piśmie do dziś dnia twierdzi się, że Dreifus był zdrajcą i że żydzi są faktycznymi panami Francji.

Najniebezpieczniejszą stroną tej organizacji dla żydów jest posiadanie przez nią młodzieży:

— Najniebezpieczniejszą jej stroną jest młodzież, którą zdołali zorganizować przywódcy monarchistyczni i która jest jakby „armją walczącą" przeciw żydom. Tak zw. „camelots du roi" liczą ponad 20 tysięcy członków w Paryżu i w miastach prowincjonalnych.

Drugą organizacją przeciwżydowską są t. zw. fransiści. W niej są dwa prądy: 1) faszystowski — **na wzór włoski**: nie zwraca uwagi na wyznanie członków. Liczba ich b. drobna, bez wpływu; 2) rasowo - przeciwżydowski, liczy około 500—600 członków. Świetnie zorganizowani. Zdolni na wielką walkę. Przewódca Cosselon.

Trzecią organizacją jest t. zw. „La solidarite francaise". Powstała 5—6 miesięcy temu. Ich organem jest „L'Ami du peuple", który przeszedł do Jean Reno po bankructwie tego pisma, zasilanego przez przemysłowca Francois Coti. Ta organizacja

— liczy już 130 tysięcy członków i nie jest żadną chuligańską, izolowaną organizacją młodzieży, a prawdziwym ruchem ludowym, który wzmaga się i staje się niebezpieczniejszym z każdym dniem. Hasłem tego ruchu jest „Francja dla Francuzów. Niech żydzi wynoszą się do Jerozolimy". To hasło jest coraz więcej popularne.

Z DNIA

STU NA JEDNEGO.

Prasa warszawska zamieściła następującej treści notatkę:

Wczoraj około godz. 10 wieczorem w głównej alei parku Paderewskiego na przechodzącego w towarzystwie koleżanki studenta S.G. G. W., p. Zygmunta Zalewskiego, napadła grupa młodzieży żydowskiej, licząca około 100 osób. Młodzież pobiła p. Zalewskiego i wyrwała mu z klapy marynarki mieczyk Chrobrego. Powstało zamieszanie. W obronie p. Zalewskiego stanęli przechodnie, m. in. kilku wojskowych. Napastników rozproszono. Poszwankowanego opatrzył lekarz. Ponieważ na terenie parku Paderewskiego nie było ani jednego policjanta, nikogo ze sprawców nie udało się aresztować.

Bohaterstwo żydów, jak widać jest ogromne. Stu na jednego.

POD MŁOTEK LICYTACYJNY.

Dnia 12 b.m. ogłoszone zostały przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie 2 listy majątków wystawionych na licytację. Jedna z nich obejmuje 266 majątków w województwach centralnych, których licytacja odbędzie się w drugim terminie, t. j. w końcu czerwca i spoczątkiem lipca r.b.

Druga lista ogłoszona w dniu wczorajszym, jest trzecią skolei listą majątków ziemskich, których licytacja w pierwszym terminie odbędzie się w październiku r.b. Lista ta zwiera 277 majątków.

Łącznie z ogłoszonemi poprzednio listami Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie wystawia pod młotek licytacyjny w terminie jesiennym 1223 majątków.

Komentarze zbyteczne.

Zgon Chwolsona.

Po długiej chorobie zmarł tu jeden z wybitnych pedagogów i fizyków, światowej sławy uczony prof. Chwolson, w wieku lat 82.

Prof. Chwolson napisał szereg prac naukowych, z których najbardziej ceniona jest jego praca o mierzeniu energji promienistej. Jego „kurs fizyki" przetłumaczony jest na wiele języków europejskich. Prof. Chwolson położył duże zasługi w dziedzinie popularyzacji wiedzy.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie **prenumeraty**

za maj 1934 r.

2984 Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

GŁOSY PUBLICZNE.

Wybór zawodu

(SZKOŁY ZAWODOWO-RZEMIEŚLNICZE).

Najważniejszą chwilą w całem życiu jest wybór zawodu, niestety przypadek o nim rozstrzyga.

Pascal.

Odpowiedni wybór zawodu dla młodzieży, wstępującej w życie, nie jest sprawą obchodzącą tylko daną jednostkę, lecz jest to zagadnienie natury głębszej, dotyczące strony socjalnej i gospodarczej całego kraju. Zastosowanie dewizy „właściwy człowiek na właściwem miejscu" nietylko podnosi zdolność wytwórczą danego społeczeństwa, lecz zmniejsza też ilość malkontentów życiowych, niezadowolonych z pracy, której się poświęcili. Źle obrany zawód w większości wypadków równoznaczny jest z wykolejonem życiem.

Lekceważenie wiedzy praktycznej, jaką daje szkoła zawodowo-rzemieślnicza należy do przesądów, które szczególnie uparcie kwitły w umysłowości polskiej, oddalając ją od nowoczesnej psychiki zachodnio-europejskiej. Młodzież dotychczas garnęła się do szkół ogólnokształcących, nie koniecznie dla zdobycia wiedzy, ale raczej dla osiągnięcia pewnych szczebli w hierarchji społecznej, otwierających drogę tylko ograniczonej liczbie wybranych. Młodzież, zapełniająca uczelnie ogólnokształcące, w olbrzymiej większości nie kończy studjów i powiększa szeregi dyletantów.

W społeczeństwie coraz wyraźniej zaznacza się dzisiaj zrozumienie ważności dla kraju pracy zawodowej i we wszystkich dzielnicach Polski widać zwrot w pojęciach. Problem szkolnictwa zawodowego zaczyna być należycie traktowany i przez starsze pokolenie, które poczyna skierowywać młodzież do szkół zawodowo-rzemieślniczych.

Nikt nie powtarza dawnych przesądów o przestarzałości rzemiosł, kto zna bowiem produkcję rzemieślniczą i kto bada statystyki, ten stwierdzić musi, że rzemiosło w świecie nie ginie, lecz wręcz przeciwnie nawet się rozwija. Rzemiosło w Polsce reprezentuje około 300.000 zakładów zarejestrowanych, zatrudnia ono około półtora miljona ludzi, dając byt około 3 miljonom, wliczając członków rodzin. Rzemieślnicze zakłady wykonywują produkcję niezmiernie różnorodną, podzieloną na 65 zawodów. Rzemiosło w Polsce jest wyłącznym przedstawicielem wielu gałęzi wytwórczości, nie posiadając w niejednej z nich konkurenta w fabrykach wielkiego przemysłu.

Rzemiosło w Polsce, to warsztaty, przy których stoi wyrobiony w pracy państwowo-twórczej element społeczny, dodatni pod względem gospodarczym, a wartościowy pod względem społeczno-obywatelskim i kulturalnym. Jesteśmy świadkami, jak ustępują dziś bezpowrotnie dawne przesądy i jak zanika rozdział między pracą umysłową a tak zw. ręczną. Ów podział na zawody niższe i wyższe należeć zaczyna do przeszłości, społeczeństwo tak samo patrzy na niebieską bluzę ślusarza, jak i na marynarkę urzędnika biurowgo, dziś prowadzenie hebla jest pracą tak szlachetną, jak sporządzanie rachunków, więcej nawet inteligencji i dobrego smaku trzeba do wykonywania np. galanterji skórzanej lub odlewów gipsowych, niż do pisania najpiękniejszych listów na maszynie, a napewno tyleż pracy umysłowej i sumienności potrzebuje przedstawiciel zawodu krawieckiego dla zadowolenia swojej klijenteli, ile urzędnik, udzielający informacyj za okienkiem swego biura.

Dzisiejsze warunki gospodarczo-społeczne powołują nietylko mężczyznę, lecz narówni z nim i kobietę do pracy zawodowej. Niedługo nie będzie kobiety takiej, któraby nie była przygotowana do samodzielnej pracy, czyniącej ją niezależną od igraszek losu. Nawet gospodyni własnego domu, matka i żona powinny być zawodowo wykształcone, choćby dla zabezpieczenia sobie przyszłości i rozumnego poglądu na wychowanie dzieci.

Nieomal wszystki zawody są dzisiaj dostępnemi dla kobiet, podstawą jednak wyboru zawodu powinno być nie chęć błyszczenia tytułem, ale istotne zamiłowanie i uzdolnienie. Przygotowanie fachowe w każdej dziedzinie zdobywa się w sposób najracjonalniejszy przez szkołę. To też obecnie, kiedy zbliżamy się do końca roku szkolnego, gdy tysiące młodzieży staje przed zagadnieniem wyboru dalszej drogi kształcenia się, zwrócić należy uwagę nietylko młodzieży męskiej, lecz i żeńskiej na szkolnictwo zawodowo-rzemieślnicze, którego stanowisko i wybitny postęp zapewni nowa reforma szkolna. Szkoła zawodowa stanie się funkcją życia gospodarczego, jego podstawową komórką wielkiej wartości, czynnikiem siły gospodarczej odrodzonej Rzeczypospolitej.

W. Z.

Przed wyborami do Rad miejskich.

TRZEBA SPRAWDZAĆ LISTY WYBORCÓW.

Jeszcze tylko kilka dni pozostało do sprawdzenia, czy się zostało zamieszczonym w spisie wyborców. Sprawdzenia trzeba dokonać bowiem spisy wyborców, naprzykład w Sosnowcu, dokonane zostały w sposób wielce niedbały. Szereg osób i to takich, które mieszkają po kilkanaście lat, a co ciekawsze, są powszechnie znane i biorą wybitny udział w życiu społecznem, nie zostało zamieszczonych. Dlatego też koniecznem jest sprawdzanie.

LICZBA WYBORCÓW W SOSNOWCU.

W poszczególnych okręgach wyborczych w Sosnowcu ilość uprawnionych do głosowania jest następująca: I okręg (3 mandaty) — 4349, II okręg (5 mand.) — 6218, III okr. (4 m.) — 5151, IV okr. (4 m.) — 3318, V okr. (4 m.) — 5496, VI okr. (3 m.) — 4572, VII okr. (4 m.) — 4238, VIII okr. (3 m) — 3371, IX okr. (4m.) — 5082, X okr. (3 m.) — 3270, XI okr. (4 m.) — 7130, XII okr. (4 m.) — 5262, XIII okr. (3 m.) — 4842.

Z zestawienia tego widać, jak nierówny podział na okręgi nastąpił w Sosnowcu. W IV-ym okręgu naprzykład, gdzie wybiera się 4 radnych uprawnionych do głosowania jest 3318, a w XI-ym, gdzie również wybiera się 4 radnych uprawnionych do głosowania jest 7130. Na jeden mandat w IV-ym okr. wypada około 800 głosów, a w XI-ym — 1800.

Podział b. nierównomierny, wbrew temu co mówi ustawa.

RUCH PRZEDWYBORCZY W CZELADZI.

Czeladź wygląda b. spokojnie i nic nie zdradza okresu przedwyborczego. B. poważną działalność prowadzi Chrześcjańskie Zgromadzenie Mieszczańsko-Robotnicze, które nic nie obiecuje nic, nie straszy, nie gorączkuje się.

W ub. niedzielę B.B. zwołało wiec w kinie „Czary", na którym prócz posła Madeyskiego przemawiał... były „lider" P.P.S. mec. Pawełek.

Dziś ma się ukazać na mieście skład „Obywatelskiego Komitetu wyborczego" (B.B.)

Spisy wyborców są b. niedokładne, a wiele osób zostało pominiętych. Wyborcy winni zatem sprawdzić listy, co leży w ich własnym interesie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

15 Wtorek — Dziś Zofji. Jutro Jana. Wschód słońca 3 m. 57. Zachód „ 19 m. 24.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Romans Mańki Grezwinej.
PALACE: „Hymn Poganina".
EDEN: Schowajcie swoje smutki.

BĘDZIN

APOLLO: „Shańbiona".
ŚWIATOWID: „Iskor".
NOWOŚCI: Nocny lot.

DĄBROWA

ARS: W twoich ramionach.
BAJKA: „Klub dżentelmenów". — „Mężowie i żony".

ZAWIERCIE.

STELLA: „Biała lilja".

× REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA PAŃ. W dniach od 22 do 25 maja odbędą się w Domu rekolekcyjnym w Częstochowie, ul. św. Barbary 43, rekolekcje zamknięte dla pań z inteligencji. Całkowity koszt utrzymania około 12 zł.

× ODEZWA DO B. STRZELCÓW BYTOMSKICH. W dniu 2 czerwca rb. 75 p. p. w Król. Hucie, dawniejszy 167 p.p. bytomski i I pułk strzelców bytomskich obchodzi po raz pierwszy w szerszych ramach uroczystość 15-lecia utworzenia pułku. Obchód ten połączony będzie pozatem z uroczystością poświęcenia pierwszego na Śląsku pomnika poległych w obronie Ojczyzny na kresach wschodnich w walkach przeciw najazdowi bolszewickiemu bytomiaków. Obowiązkiem każdego b. żołnierza pułku strzelców bytomskich jest bezwzględnie stawić się w dniu 2 czerwca rb. w Król. Hucie celem wzięcia udziału w wspomnianym obchodzie. Dla umożliwienia i ułatwienia przejazdu b. strzelców bytomskich do Król. Huty należy w terminie do 20 maja rb. podać swój adres do komitetu propagandowego „Weteranów I pułku strzelców bytomskich w Katowicach, ul. Stawowa 14.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 15 bm. *Koncert Ligi Obrony Pow. Przeciw Gaz. o godz. 20.*
Środa 16 bm. — „Pani Chorążyna".
Czwartek 17 bm. „Ten i tamten".

× Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI PRZYSPOSOBIENIA KOBIET DO OBRONY KRAJU. Dnia 3 bm. odbył się w Będzinie zjazd hufców szk. PWK powiatu Będzińskiego. Wszystkie hufce, liczące 295 członkiń przymaszerowały na boisko 23 p. a. l., gdzie po raporcie i przywitaniu się z dowódcą pułku, wysłuchały mszy polowej, a następnie wzięły udział w defiladzie. Po raz pierwszy hufce żeńskie PW wystąpiły tak licznie na defiladzie w Będzinie, robiąc duże wrażenie na publiczności.

Po defiladzie zebrały się uczestniczki w sali na Górze Zamkowej. Tam po wspólnem śniadaniu zapowiedziano kilkuminutowy wypoczynek. O godz. 13 przybył p. starosta Boxa z małżonką, p. kom. Rzeczkowski i inni zaproszeni goście. P. starościna Boxowa została poproszona o zapalenie pierwszego w Będzinie ogniska, które dało okazję wspólnego zbliżenia się i poznania. Hufce odśpiewały szereg pieśni. W międzyczasie hufiec będziński gimnazjum żeńskiego W. Replińskiej odegrał dwie miłe scenki z życia obozowego. Wkońcu przemówił w serdecznych słowach p. starosta, zachęcając do dalszej pracy i wznosząc okrzyk na cześć PWK. Hufce w odpowiedzi wzniosły pełne entuzjazmu okrzyki na cześć gości. Hufce zwyczajem obozowym chóralnie pożegnały gości, rozchodzących się pod miłem wrażeniem Ogniska PWK.

Z uznaniem należy zaznaczyć, że panie członkinie nowozawiązanego podkoła w Będzinie wykazały wiele ofiarności i energji przy zorganizowaniu zjazdu, zajmując się serdecznie przyjęciem i ugoszczeniem swoich młodych gości.

× BUDOWA ULICY SZPITALNEJ W CZELADZI. Wczoraj Magistrat czeladzki rozpoczął dalszą budowę ulicy Szpitalnej, która czeka na projektowaną nawierzchnię z asfaltu od kilku lat. Obecnie nawierzchnia ma być wykonana z klinkierni.

Sprawdzajcie spisy wyborców!

Od poniedziałku 14 bm. wyłożone są w lokalach okr. komisyj wyborczych listy wyborców dla wglądu publicznego.

Wszyscy uprawnieni powinni sprawdzić, czy są umieszczeni w spisach wyborców.

Zaniedbanie tego obowiązku jest świadectwem lenistwa, niedbalstwa, lekceważenia swych uprawnień i obowiązków obywatelskich.

Spisy wyborców wyłożone będą do 19 maja włącznie w lokalach okręgowych komisyj wyborczych. Adresy tych lokali podane są na rozplakatowanych afiszach.

Wyborcy mają więc pełny tydzień czasu na sprawdzenie, czy nazwiska ich są umieszczone w spisie. Wyborcy, którzy obowiązku tego zaniedbają, sami sobie winę przypiszą, gdy utracą prawo głosowania.

Akcja propagandowa LOPP.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Domy Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Sosnowcu, położone przy ul. Lwowskiej, stanowią pewnego rodzaju odrębną całość. To też słusznie postąpił ruchliwy zarząd niedawno założonego Koła LOPP, że dla mieszkańców tych domów, wynoszących zgórą 2000 osób, urządził w ub. niedzielę piękny „Dzień LOPP", na który się złożyły: audycje radjowe własnej zaimprowizowanej stacji, odczyty na temat lotnictwa, aktualne pogadanki, wyświetlenie przeźroczy o rozwoju lotnictwa i wreszcie dancing na powietrzu, na którym ochoczo do późnej nocy się bawiono. Ofiary, aczkolwiek skromne, były jednak b. liczne, to też tak zarząd Koła LOPP, jak również biorący udział odnieśli pełny sukces.

Zgodnie z zapowiedzianym programem w ub. niedzielę obchodzono w Grodźcu Tydzień LOPP. Obchód rozpoczęto zbiórką organizacyj obok szkoły nr. 2 o godz. 10, skąd pochód udał się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie uroczysty pochód na czele ze sztafetą szkoły nr. 2 w maskach gazowych na rowerach, udekorowanych barwami narodowemi i lotniczemi, z udziałem wszystkich organizacyj Grodźca przy dźwiękach 3 miejscowych orkiestr udał się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił dyr. Leon Hertz. Mówca w swem przemówieniu dziękował również pracownikom zakładów Solvay za bezinteresowną pracę, jaką złożyli przy budowie szybowca, który ustawiony został obok płyty Nieznanego Żołnierza. Jest to pierwszy szybowiec wybudowany na terenie Zagłębia. Po przemówieniu nastąpiło rozwiązanie pochodu.

O godz. 7 wiecz. w klubie Grodzieckiego Towarzystwa odbyła się akademja, której program wypełniły: b. interesujący referat p. dr. Pischingera, deklamacje, przemówienia, oraz śpiewy chóru złożonego z dzieci szkoły nr. 2. Następnie wykonany został przez dzieci starszych oddziałów tejże szkoły pokaz ćwiczeń w maskach gazowych i na zakończenie odegrano fragment z wojny europejskiej pt. „Atak gazowy".

× RECITAL ŚPIEWACZY W RADJO. W ub. sobotę popołudniu radjo warszawskie nadawało recital śpiewaczy p. C. Węgrzynowskiej, małżonki b. prokuratora Sądu okręgowego w Sosnowcu. Recital p. Węgrzynowskiej przyjęty był przez radjosłuchaczy z uznaniem, śpiewaczka bowiem obdarzona jest pięknym głosem, którym włada z wielką swobodą, świadczącą o dużym nakładzie pracy nad nim. P. Węgrzynowska śpiewała po polsku, po francusku i po włosku.

× URLOPY TURNUSOWE. Kopalnia Paryż w Dąbrowie zwolniła wczoraj 50 robotników na czteromiesięczny urlop turnusowy.

× BEZWSTYD. Jeden z naszych czytelników nadesłał nam list, w którym opisuje bezwstyd kąpiących się w Brynicy pod Czeladzią i Przełajką. Odbywa się tam kąpiel nieomal bez kostjumów. Władze niewątpliwie będą w tej sprawie interwenjowały.

O flagi państwowe
NA DOMACH PRYWATNYCH.

Sprawa flag narodowych, służących do dekorowania domów, dawno już w większych miastach została unormowana, jedynie tylko w Zagłębiu pozostawiono ją, jak tyle zresztą innych spraw, własnemu losowi. Nic dziwnego, iż podczas świąt państwowych i narodowych doznawał człowiek uczucia wstydu i upokorzenia, widząc flagi różnego koloru, wielkości i formy, częstokroć brudne i zmięte, podobne do szmat, a nie do flag narodowych, symbolizujących nasze godło.

Przykrą tę sprawę poruszaliśmy niejednokrotnie, jednak bezskutecznie, to też z zadowoleniem trzeba stwierdzić, iż najniespodziewaniej pierwszy Będzin postanowił sprawę tę unormować. Zrobiono to bardzo prosto, mianowicie po obu stronach bram domów umocowane są dwie rurki, do których wkładane są drążki flag jednakowego koloru i wielkości.

Robi to bardzo miłe wrażenie i sądzić należy, że za przykładem Będzina pójdą miasta sąsiednie i sprawa ta zostanie wreszcie unormowana.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** Onegdajszej nocy patrol śląskiej straży granicznej ujął na zielonej granicy pod Brzozowicami Wiktora Guziora z Gródkowa, Juljana Kuczerę z Będzina, Stefana Rosę z Grodkowa i Stanisława Gołdusa z Grodźca. Zatrzymanie szajki towarzyszyły strzały, oddane przez strażników za uciekającymi i chcącymi się schronić za kordonem przemytnikami. Odebrano od zatrzymanych 80 kg. pomarańcz.

Tej samej nocy zatrzymała inna patrol zielonków pod Brzezinami Śl. Józefa Francikowskiego z Czeladzi (Bytomska 80), od którego odebrano 17 kg. pomarańcz. I w tym wypadku nie obeszło się bez strzałów, które jednakże nie wyrządziły nikomu szkody.

× **TAJEMNICZA UCIECZKA UCZNIA.** Policja czeladzka została zaalarmowana ucieczką 15-letniego Stanisława Henczyka, ucznia miejscowej 7-kl. szkoły powszechnej. Chłopiec jeszcze 2 bm. zniknął z domu, jednak matka sądziła, że wróci i dlatego nie meldowała policji. Kiedy jednak nie zjawiał się zwróciła się o pomoc do władz. Chłopiec zabrał na drogę 24 zł., zegarek niklowy i zapasowy garnitur granatowy. Jest on wysoki i szczupły, twarz owalna, włosy szatyn, odstające uszy i długie ręce. Co skłoniło go do opuszczenia rodzicielskiego domu, dotychczas nie wiadomo.

× **8-LETNIE DZIECKO ZŁODZIEJEM.** P. Marja Masalska w Czeladzi (Zamurna 3) zameldowała w policji, że 8-letnia Czesława Skoczna (Gawrońce) skradła jej 10 zł. Dziewczynka często przychodziła do mieszkania Masalskiej, gdzie czuła się jak u siebie w domu. Dziecko skorzystało z okazji, przywłaszczając sobie pieniądze.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Stanisława Kościucha w Będzinie (Okrzei 62) skradziono garderobę, wartości 145 zł.

Z lokalu kultur-ligi w Będzinie (Sielecka 5) skradziono Chaimowi Perclowi trzy talony miedziane, wartości 120 zł.

PROGRAM RADJOWY

WIECZÓR CYGAŃSKICH ROMANSÓW.

Dźwięk gitary i mandoliny, tęskna melodja romansu opiewającego miłość, wiosnę, kwiaty i tęsknotę znajduje zawsze chętnych słuchaczów, łaknących muzyki nastrojowej przemawiającej do drzemiącej w każdym nuty sentymentu. Taką to audycję nadaje Polskie Radjo w środę dn. 16 b.m. o godz. 21.15 w wykonaniu znanego zespołu Jerzego Siemionowa.

WTOREK 15 MAJA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.25 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Koncert zespołu jazzowego Henryka Golda (W-wa). 15.00 — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.05 — Wiadomości gospodarcze. 15.20 — Muzyka operowa. 16.05 — Skrzynka P.K.O. 16.20 — „Cała Polska do morza" — wygł. gen. Stanisław Kwaśniewski (W-wa). 16.35 — Piosenki włoskie w wyk. Józefa Szmidta (płyty). 16.50 — XXVI koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" — wyk. Polskiego Kwartetu smyczkowego. W programie kwartety smyczkowe H. Opieńskiego, i Stanisława Malinowskiego (W-wa). 17.30 — ... „Historja" p. t. „Walka o Bałtyk" — wygł. prof. Henryk Mościcki (W-wa). 17.50 — „Ochrona przyrody, a higjena społeczna" — wygł. dr. Władysław Szafer prof. U. J. 18.10 — Skrzynka muzyczna — korespondencję bieżącą omówi dyr. Tadeusz Mazurkiewicz (W-wa). 18.25 — Recital fortepianowy Nadziei Padlewskiej. 18.50 — Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Zofja Kossak-Szczucka: „Odjazd" fragment z powieści p.t. „Krzyżowcy". 19.25 — Feljeton (W-wa). 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — „Orlow" — operetka w 3 aktach Brunona Granichstaedtena (W-wa). W przerwie I: Kwadrans literacki: „Stryj i matka Conrada" — fragment ze wspomnień Konrada Korzeniowskiego (W.). W przerwie II: Feljeton p.t. („Nareszcie sam — solo akompanjatora" — wygł. prof. Ludwik Urstein (W-wa). Po operetce: Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol" w Warszawie.

Z działalności Związku zawodowego
pracowników ubezpieczeń społecznych.

W ub. sobotę dnia 12 bm. o godz. 18 w sali Domu Katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego odbyło się doroczne walne zebranie sprawozdawcze Związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, oddział w Sosnowcu. Zgromadzeniu przewodniczył p. Marjan Kantor-Mirski.

Stosunkowo młoda ta, bo zaledwie 5 lat licząca organizacja, jak widać ze sprawozdania wygłoszonego przez prezesa p. Zygmunta Rakiecia, zajmuje coraz poważniejsze stanowisko w życiu społecznem Zagłębia Dąbrowskiego bądź przez ofiarną pomoc pieniężną, bądź przez czynny udział swoich członków w pracach innych społecznych organizacyj. Obywatelski czyn członków Związku, którzy w ub. roku na nadzwyczajnem walnem zebraniu jednomyślnie podjęli uchwałę o opodatkowaniu się na rzecz organizacyj społecznych w wysokości 1 zł. od każdego członka miesięcznie, w krótkim stosunkowo czasie przyniósł wydatne owoce, zasilając fundusze LOPP, Ligi M. i K., PCK. poważniejszemi kwotami na łączną sumę zł. 5.181,37. Nadto w kresie sprawozdawczym przekazano z dobrowolnych ofiar wśród członków: na rzecz bezrobotnych zł. 2.218,65 i na akcję dożywiania dzieci zł. 772.09.

Niezależnie od akcji społecznej zarząd rozwijał ruchliwą działalność zawodową, przyjmując udział w pracach Rady okręgowej Unji związków zawodowych pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowkskiego, oraz przeprowadzając różne posunięcia, mające na celu poprawę bytu swych członków. Między innemi zasługuje na uznanie zorganizowanie przy Związku Kasy samopomocy koleżeńskiej, której zadaniem jest przynoszenie doraźnej pomocy członkom przez udzielanie pożyczek oraz krzewienie wśród nich haseł oszczędności. Istniejąca przy Związku Kasa samopomocy wypłaciła za okres sprawozdawczy tytułem odpraw na wypadek niedolności do pracy zł. 5000, odpraw pośmiertnych zł. 10.000 i zasiłków chorobowych zł. 2.802,18. Na kolonje letnie dla dzieci niezamożnych członków Związku przeznaczono zł. 500. Bilans z działalności Związku za okres sprawozdawczy zamyka się sumą zł. 277.142,13.

Ustępującemu zarządowi za owocną i wytężoną pracę zebranie zgotowało burzliwą i długotrwałą owację, poczem na wniosek przewodniczącego jednomyślnie postanowiło w dowód zaufania do byłego zarządu dokonać wyboru nowych władz oddziału przez aklamację, przyjmując bez zmiany listę kandydatów proponowanych przez ustępujący zarząd.

W skład nowego zarządu weszli: p. Zygmunt Rakieć (poraz trzeci) jako prezes i pp.: A. Czakan, A. Golnik, M. Majewski, A. Goncerz, T. Torbus, St. Radosiński, A. Zygmuntowski, R. Piechota, St. Stankiewicz, St. Gonkiewicz, A. Krystman, P. Chrząszcz, I. Gołębiowski, E. Krupa, N. Jedlińska, T. Makuła. W skład komisji rewizyjnej: J. Krzystek, J. Chowaniec i A. Michalski oraz w skład sądu koleżeńskiego: E. Antonowicz, J. Kaczyński, S. Wnorowski, M. Łapiński.

Związek posiada w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 17 własny lokal, zaopatrzony w popularne czasopisma i dobrze zaopatrzoną bibljotekę, radjoaparat z patefonem itp., gdzie członkowie po pracy znaleźć mogą wraz z rodzinami miłą i godziwą rozrywkę.

Prowadzony przy Związku pod kierownictwem wytrawnego specjalisty prof. A. Sołlocha chór męski rokuje nadzieję, że w bieżącym zimowym sezonie zajmie miejsce w liczbie pierwszych chórów Zagłębia.

Z życia straży pożarnej w Będzinie.
Doroczne zebranie członków.

W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne doroczne zebranie członków ochotn. straży pożarnej w Będzinie.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa zarządu p. E. Ryppa, na przewodniczącego zaproszono p. sędziego Hermana, poczem odczytano sprawozdania: zarządu, komendy, rachunkowego i komisji rewizyjnej. Straż liczy około 100 członków, w tem 40 czynnych, a wpływy i wydatki wynosiły ponad 7 tysięcy zł.

Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu zarządowi absolutorjum, zaaprobowano preliminarz budżetowy na rok bieżący, w wysokości 7.500 zł.

Wylosowanych członków zarządu pp. E. Wintera, K. Lengasa i Jagodę wybrano ponownie. Do komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. Rogójski, W. Kłapcia i M. Kępiński.

Zauważyć należy, iż na zebranie poraz pierwszy raczył przyjść komisarz miasta, który w swem przemówieniu zaznaczył, iż skutkiem trudnych warunków gospodarczych straż nie miała należytej pomocy ze strony miasta, jednakże w roku bieżącym pomoc ta niewątpliwie będzie większa. Był to oczywista zwrot czysto retoryczny, gdyż o tem będzie decydował już kto inny i podług wszelkiego prawdopodobieństwa straż jedyna na terenie Będzina, otoczona zostanie lepszą niż dotychczas opieką.

Na zakończenie przyjęto wniosek, iż członkowie straży mają głosować przy wyborach do Rady miejskiej na listę sanacyjną, chociaż przepis głosi, że straż jest organizacją apolityczną.

Od uderzenia pioruna
spłonęła szkoła w Łagiszy.

Wczoraj w godzinach południowych przeszła nad Zagłębiem gwałtowna burza z piorunami i grzmotami.

Około godziny 2 popoł. piorun uderzył w budynek szkolny w Łagiszy, wzniecając pożar. Dzięki temu, że budynek był kryty słomą cały budynek stanął wkrótce w płomieniach.

W chwili, gdy wybuchł pożar w jednej z sal znajdowały się dzieci. Dzięki jednak przytomności umysłu nauczycielki p. Kazimiery Zygmuntowej przerażone dzieci opuściły szkołę bez paniki i obeszło się bez żadnego wypadku.

W akcji ratunkowej, która była bardzo utrudniona, wskutek braku wody, brały udział straże pożarne z Łagiszy, Strzemieszyc i Będzina.

Dzięki wytężonej akcji pożar umiejscowiono i nie dopuszczono do przerzucenia się ognia na inne budynki.

Budynek szkolny spłonął doszczętnie, wskutek czego Łagisza straciła jedyne dwie własne sale szkolne.

Rozkład jazdy
POCIĄGÓW OSOBOWYCH
ważny od 15 maja 1934 roku.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

DO WARSZAWY: 8.11 p., 12.48, 17.56 — via — Kielce 18.36 p., 23.46.
DO DĘBLINA: 9.23.
DO KIELC: 3.47.
DO CZĘSTOCHOWY: 5.22, 8.52, 10.54, 15.32, 17.20, 20.26.
DO OLKUSZA: 6.07, 13.23 (r.) x w dnie robocze (r.).
DO ZAWIERCIA: 6.52.
DO ZĄBKOWIC: 7.30, 14.07, 19.04, 22.48.
DO STRZEMIESZYC: 0.07, 8.47x, 12.02, 14.52, 15.56, 16.38, 19.44, 21.02.
DO SZCZAKOWY VIA DAŃDÓWKA: 20.00
DO MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 9.00, 17.30
DO KAZIMIERZA: 5.55 (Płd.), 23.00, 14.57 (Płd.).
DO KATOWIC: 0.12, 1.37, 4.38, 5.07, 5.54, 6.41, 7.00, 7.24, 7.49, 8.26 1), 9.17, 10.05, 10.52, 11.29, 11.50, 12.09 p., 13.09, 14.36, 15.25, 16.25 (r.), 17.05, 18.08, 18.53, 19.35, 20.32, 21.15, 21.47, 21.58 p., 22.53.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z WARSZAWY: 5.53, 11.48 via Kielce, 16.59, 12.08 p., 21.55 p.
Z DĘBLINA: 1.32, 19.32.
Z CZĘSTOCHOWY: 0.10, 7.46, 10.02, 13.05, 17.05, 21.42.
Z OLKUSZA: 9.15, 16.19 (r.).
Z ZAWIERCIA: 11.24.
Z ZĄBKOWIC: 6.55, 10.47, 14.31, 20.29.
ZE STRZEMIESZYC: 4.37x, 6.05, 6.35, 7.21, 15.21, 19.50, 21.10, 22.50.
Z MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 12.55, 19.29
Z KAZIMIERZA: 7.15, 16.31, 21.52.
Z KATOWIC: 0.05, 3.45, 5.16, 5.33 (Płd.), 6.05, 6.49, 7.26, 8.10 p., 8.28 8.44 x, 9.21, 10.56, 11.56, 12.43, 13.20 (r.), 14.04, 14.48, 15.30, 15.51, 16.36, 17.16, 17.53, 18.35 p., 19.04, 19.41, 20.24, 20.58, 22.13, 22.46, 23.45 (Płd.).

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW

p. — pośpieszny
x — kursuje codziennie od 15.V do 31.VIII oraz w niedziele i święta od 20.XII do 2.II — 1935 roku
1) kursuje codziennie od 15.V do 31.VIII. pozatem w dni robocze
(Płd.) — na dworzec Sosn. Płd.
(r.) — kursuje w dnie robocze.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

BILI CZY NIE BILI?

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom Wolbromia, Władysławie Kryskowej, oraz jej dzieciom Julianowi Kryscu, Helenie Kryskównie i Anieli Dulskiej, oskarżonym o ciężkie pobicie 72-letniego Izraela Mydlarza.

Jak wynika z aktu oskarżenia, w domu, należącym do Krysków mieszkała od dłuższego czasu Mydlarzówna, której Kryskowie za wszelką cenę chcieli się pozbyć. Ponieważ się im to jednak nie udało, postanowili zmusić Mydlarzównę do ustąpienia terorem. Pewnego razu oskarżeni napadli na jej ojca, którego tak pobili pogrzebaczem, że doznał on złamania lewej ręki. Tyle akt oskarżenia.

Na rozprawie jednak zarówno córka poszkodowanego jak i pozostali świadkowie nie umieli powiedzieć nic konkretnego, sam zaś poszkodowany oświadczył, że został przez Krysków zaczepiony, lecz czy go bili, czy też sam upadł na ziemię i złamał rękę — tego napewno powiedzieć nie może.

Wobec takiego postawienia sprawy sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił.

SPÓR O MALINY.

Pomiędzy sąsiadami, a zarazem sukcesorami jednej z posesyj w Ząbkowicach, Zygmuntem Adamczykiem, a Pauliną Mroczkowską doszło kiedyś na tle sporu o maliny do gorszącej awantury. Awantura ta nie przybrałaby większych rozmiarów, gdyby nie interwencja ojca Mroczkowskiej, który chcąc położyć kres dalszym awanturom ujął za siekierę i począł nią rąbać drzwi Adamczyka. Nie podobało się to Adamczykowi, który w odpowiedzi na zaczepkę, wybiegł z mieszkania z kijem i uderzył nim kilkakrotnie Mroczkowską.

Skutki pobicia okazały się fatalne. Mroczkowską ze złamaną ręką odwieziono do szpitala, Adamczykiem zaś zaopiekowała się policja.

Wczoraj stanął on przed sosnowieckim Sądem okręgowym, który skazał go na 6 miesięcy więzienia. Ponieważ jednakże sąd doszedł do wniosku, że oskarżony działał w stanie silnego afektu, wykonanie kary zawieszono mu na okres lat 2.

PIERWSZY PROCES.

Młody aplikant adwokacki staje po raz pierwszy przed sądem, aby bronić jakiegoś złodzieja. Mowę obrończą zaczyna słowami:

— Wysoki sądzie! Gdzieś daleko, w małej cichej mieścinie jest skromny ubożuchny domeczek. W tym domeczku siedzą teraz staruszka matka i staruszek ojciec, a myślami są tu, na tej sali! Serca im drżą od niepokoju i w głowach krąży pytanie: „Czy ten proces będzie wygrany, czy nie?"

— Przepraszam — przerywa sędzia. — Przecie oskarżony pochodzi z Warszawy i wogóle nie ma już rodziców!

— Kto mówi o oskarżonym? Tu chodzi o moich rodziców! — odpowiada spokojnie aplikant.

KRONIKA OLKUSZA

Ważne dla podróżujących

Wskutek zmiany rozkładu jazdy pociągów osobowych, z dniem jutrzejszym odchodzą pociągi z Olkusza w kierunku Zagłębia: 0.09 (Dęblin — Katowice), 3.29 (Warszawa — Kraków), 7.06*) (Miechów — Katowice), 7.55 (Olkusz—Katowice), 10.23 (Dęblin — Katowice), 14.55**) (Olkusz — Katowice), 18.16 (Warszawa — Katowice. W kierunku Kielc: 1.43 (Kraków — Warszawa), 5.00 (Katowice — Kielce), 10.39 (Katowice — Warszawa), 16.20 (Olkusz — Miechów uczniowski), 19.21 (Katowice — Warszawa), 23.35*) (Katowice — Miechów). Nadto przychodzą z Katowic tylko do Olkusza: 7.35 i 14.45**).

Pociągi oznaczone *) kursują od 15.5 do 31.8 rb. codziennie, od 1.9 rb. do 14.5 1935 r. w dnie robocze, **) tylko w dnie robocze.

W POW. OLKUSKIM.

W dniu 12 bm. we wsi Koryczany gm. Żarnowiec wybuchł groźny pożar wskutek zaprószenia ognia. Pastwą płomieni padło: dom, chlew, dwie stodoły i dwie szopy Antoniego Sokoła, stodoła i narzędzia rolnicze Piotra Greli, dom, stodoła i narzędzia rolnicze Józefa Galasa, dom, stodoła i dwie szopy Piotra Galasa, stodoła i zboże Bolesława Wawra. Z żywego inwentarza spaliła się jałówka. Ogólne straty wynoszą około 30 tys. zł. W akcji ratowniczej brało udział 10 straży wiejskich z okolicy.

W tym samym dniu spaliło się całe gospodarstwo Józefa Łazarza w Gieble, gm. Pilica wraz ze sprzętami domowemi, oraz zagroda Stefana Pieklarza we wsi Gołaczewy, gm. Jangrot. Przyczyna pożaru w obydwóch wypadkach nieustalona.

× **ODZNACZENIE.** Prezes powiatowego komitetu LOPP w Olkuszu p. wicestarosta Edward Trznadel został odznaczony za owocną pracę w LOPP srebrną odznaką II stopnia.

× **OTWARCIE SEZONU MOTOCYKLISTÓW KRAKOWSKICH W OJCOWIE.** Z racji otwarcia sezonu motocyklistów krakowskich, odbył się w Ojcowie zjazd z udziałem 30 motocykli z klubu krakowskiego. Poświęcenie maszyn w czasie nabożeństwa odbyło się przed kapliczką w Ojcowie przez proboszcza ze Smardzowic.

× **NIEBEZPIECZNE POBICIE ODPUSTOWICZA.** Podczas powrotu onegdaj z odpustu w Cieślinie 26-letniego Józefa Sygułę z Golczowic, gm. Rabsztyn, napadło na niego kilku osobników w lesie i pokłuli go nożami w plecy i okolicę płuc. Sygułę w niebezpiecznym stanie przywieziono w dniu wczorajszym do szpitala olkuskiego. Ustaleniem sprawców napadu zajęła się policja.

× **ŚMIERĆ STARCA ZE STRACHU.** Dn. 12 bm. w czasie ścinania drzew w Łanach Małych, gm. Żarnowiec, stał w pobliżu 82-letni mieszkaniec tej wsi Szymon Karp. Przed upadkiem drzewa na ziemię ścinający głosem podniesionym wezwali Karpa do usunięcia się. Karp jednak ze strachu nie mógł ruszyć się z miejsca i drzewo upadło tuż koło niego, przygniatając mu konarami nogi. Obecni pobiegli do starca, który jednak momentalnie zmarł na udar serca z przestrachu.

× **WYPADEK W TARTAKU.** W dniu wczorajszym przywieziono do szpitala w Olkuszu 22-letniego Bronisława Gołębiowskiego, któremu piła w tartaku Cytera w Pradłach, gm. Kroczyce, odcięła 4 palce prawej ręki.

× **ZATRZYMANIE UMYSŁOWO CHOREJ Z BĘDZINA.** W ub. sobotę wieczorem policja olkuska zatrzymała umysłowo chorą Jadwigę Pacia z Będzina, która nago ukazała się na ulicy.

PRZYSZŁOŚĆ.

— Czy będziesz mnie kochał tak samo, gdy się zestarzeję i zbrzydnę?

— Napewno, zbrzydnąć więcej już nie możesz.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Błędy ojców mszczą się na ich dzieciach. Proszę mi dać przykład na ten temat.

Jonny: — O tak, gdy ojcowie pomagają dzieciom w odrabianiu ćwiczeń szkolnych.

Co to jest zakłócenie spokoju publicznego?

Ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego.

W czasie, gdy młodzież akademicka walczyła o utrzymanie autonomji szkół wyższych, w miastach uniwersyteckich urządzane były wiece, pochody i manifestacje, podczas których wznoszono o krzyki: **„Niech żyje autonomja"!** Niejednego ze sprawców tych okrzyków zatrzymano na ulicy i oskarżono o zakłócenie spokoju publicznego, a następnie skazano na grzywnę.

Jedna z tego rodzaju spraw, przeszedłszy wszystkie instancje, znalazła się w Sądzie Najwyższym, który wyjaśnił, **jakie okrzyki w miejscu publicznem są karalne.** W sprawie tej ustalono, że oskarżony wzniósł okrzyk na placu publicznym, gdzie ze względu na ożywiony ruch, turkot wozów i hałas automobili, **wzniesienie takiego okrzyku nie może być uznane za zakłócenie spokoju publicznego.**

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że utrzymanie w życiu zbiorowem bezwzględnego spokoju, t. j. stanu, w którym jednostka nie mogłaby być w żaden sposób przez innych członków danej zbiorowości niepokojona, jest niemożliwe i każdy, wchodzący w skład społeczeństwa, narażony jest z natury rzeczy na odnoszenie licznych wrażeń zmysłowych, będących następstwem obracania się w danej strefie innych jednostek ludzkich. Życie jednak zakreśla granice swobodnego działania jednostek, ustalając, bądź drogą przepisów prawnych, bądź też drogą zwyczajów, reguły zachowania się i postępowania, których celem jest sprawowanie nieuniknionego w życiu zbiorowem wzajemnego niepokojenia się do pewnej określonej miary, uwzględniającej zarówno interes jednostki, jak i interes publiczny. Stan ten, odpowiadający pojęciu prawnemu spokoju publicznego, jest przedmiotem ochrony prawnej na mocy prawa o wykroczeniach Jednakże odnośny artykuł prawa głosi, iż **karygodne jest jedynie zakłócenie spokoju przez krzyki lub hałasy, nie zaś sam fakt krzyczenia lub hałasowania.** Do zastosowania więc sankcji karnej nie wystarcza samo tylko ustalenie, że sprawca w miejscu publicznem krzyczał. Nie wystarczy nawet ustalenie, iż **krzyk był zdolny do zakłócenia spokoju, lecz wymagane jest koniecznie stwierdzenie, czy krzyk rzeczywiście zakłócenie spokoju publicznego spowodował.**

Ustalenie zaś samego faktu nie podlega kontroli sądu kasacyjnego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wzrost zaległości podatkowych od domów.

Zaległości podatkowe od nieruchomości miejskich wzrastają stale i w sposób dla skarbu państwa oraz dla kas miejskich bardzo niepokojący.

Obecnie są dane świeższe, mianowicie cyfry statystyki urzędowej do końca r. 1933. Te dane oświetla w organie Związku zrzeszeń miejskiej własności nieruchomej „Miasto Polskie" dr. Jerzy Michalski, profesor Politechniki warszawskiej.

Liczby podane są spowodu swej dynamiki poprostu przerażające.

Na podstawie danych urzędowych materjałów statystycznych można stwierdzić takie wyniki:

Zaległości w państw. podatku od nieruchomości w r. 1931 wynosiły 30 miljonów zł. W roku następnym — 1932 wzrosły one do 36 miljonów. W dniu 1 kwietnia r. 1933 zaległości wynosiły 48,6 miljonów, zaś w dn. 31 grudnia 1933 r. — już 63,8 miljonów złotych.

A więc, gdy w r. 1931 zaległości wynosiły prawie połowę całorocznego przypisu, to z końcem r. 1933 były one równe już kwocie całorocznego wymiaru podatkowego (przypisu). Czyli podatki od nieruchomości zalegają za cały rok!

W ciągu niecałych ostatnich 2 lat — 31.III.1932 do 31.XII.1933 — wzrosły zaległości w podatku przemysłowym o 12.9 proc., dochodowym o 16.1 proc., gruntowym o 40.1%, zaś z podatku od nieruch. miejskich o 79.5 proc. Te ostatnie wiodą w ten sposób prym w dziedzinie zaległości państw. podatków bezpośrednich w Polsce.

Jeżeli do powyższych uwag dodamy, że wspomniana wyżej kwota 65,898.000 zł. przedstawia zaległości w podatku państw. od nieruch. miejskich netto na dzień 31.12.1933, do czego jeszcze dochodzą następujące akcesorja, odrębnie księgowane. wzgl. budżetowane:

1) 10 proc. dod. kryzysowy,

2) około 12 proc. odsetki zwłok i koszta egzekucji, oraz

3) zaległości w dodatku komunalnym do państwowego podatku, wynoszącym przypuszczalnie połowę ogólnej kwoty państwowej, okaże się, że w dniu 31.12.1933 łączna suma tych zaległości podatkowych, państwowych i samorządowych, wynosi kwotę około 120 miljonów zł., t.j. niemal 200 proc. kwoty ostatniego wymiaru państwowego.

Według tego obliczenia zaległości od nieruchomości miejskich w całości stanowią sumę wymiaru podatkowego za 2 lata.

Jeżeli to położenie będzie się rozwijało nadal, dojdziemy do istnego absurdu. Przecież im większe są zaległości, tem większe sumy staną się wogóle nieściągalne. Każdy objekt wytrzymuje obciążenie fiskalne jedynie w granicach określonych.

Potwierdza to w całej rozciągłości poprzednie uwagi nasze, iż klęska mieszkaniowa istnieje u nas w całej pełni. Coraz więcej lokatorów nie może płacić czynszów mieszkaniowych. Właściciele domów nie odbierają sum im należnych za komorne i w konsekwencji sami muszą zalegać z opłatami podatków i świadczeń.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO. W ciągu pierwszej dekady maja zapas złota w Banku Polskim wzrósł o przeszło 1,4 milj. zł. do 484,2 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 1,7 milj. zł. do 56,5 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 9,6 milj. zł. do 699,3 milj. zł. W szczególności portfel wekslowy spadł o 2,4 milj. zł. do 590,5 milj. zł., a pożyczki, zabezpieczone zastawami — o 9,9 milj. zł. do 56,0 milj. zł., natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych powiększył się o 2,7 milj. zł. do 52,8 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o pół milj. zł. i wynosi 45,1 milj. zł. Pozycje „Inne aktywa" i „Inne pasywa" uległy spadkowi: pierwsza o 3,0 milj. zł. do 139,2 milj. zł., druga o 4,8 milj. zł. do 221,3 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 0,7 milj. zł. do 230,7 milj. zł. Wreszcie obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 9,2 milj. zł. i wynosi 921,9 milj. zł. Pokrycie złotem podniosło się z 45,51 proc. do 46,02 proc., przekraczając normę statutową o 16 punktów. Stopa dyskontowa — 5 proc., zastawowa — 6 proc.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE. Ukazał się Nr. 39 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 12 maja 1934 r., w którym opublikowane zostały następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym: ustawa z dnia 15 marca r.b. o ordynacji podatkowej (poz. 346); ustawa z dnia 15 marca r.b. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (poz. 347); rozporządzenie ministrów: skarbu przemysłu i handlu oraz rolnictwa i R. P. z dnia 25 kwietnia r.b. o cłach wywozowych (poz. 348).

POPRAWA W HUTNICTWIE ŻELAZNEM W KWIETNIU. Wytwórczość polskiego hutnictwa żelaznego w kwietniu r.b. przedstawiała się według danych tymczasowych, opublikowanych w ostatnim zeszycie tygodnika „Polska Gospodarcza", jak następuje: (w tonach): surówka 32.750, stal 71.800, wytwory walcowniane 56.060, rury 5.300. W kwietniu r.b. w porównaniu z marcem nastąpiła dalsza lekka poprawa: w surówce o 10 proc., w stali o 2 proc., w wytworach walcowniancych o 8 proc. i w rurach o 6 pr. W porównaniu z kwietniem r. ub. wzrost wytwórczości w kwietniu r.b. był bardzo poważny i wyniósł: w surówce 27 proc., w stali 2,1 proc., w wytworach walcowinanych 15 proc. i w rurach 79 proc.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA UBEZPIECZENIOWA. W okresie od 5 do 8 września rb. obradować będzie w Pradze międzynarodowa konferencja ubezpieczeniowa. Obrady dotyczyć będą ubezpieczeń ludzi chorych itp. osób nie podpadających pod normalne przepisy asekuracyjne. Konferencja zajmie się statystyką asekuracyj anormalnych, techniką i warunkami przyjęcia tych asekuracyj etc. W konferencji wezmą udział przedstawiciele dziesięciu państw.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **UPRAWNIENI DO GŁOSOWANIA.** Według ostatnio sporządzonego spisu wyborców, ilość uprawnionych do głosowania do Rady miejskiej w Zawierciu przedstawia się następująco: w okręgu I — 2261 osób, w okręgu II (dwa obwody: I obwód — 1670 osób, II obwód — 2495 osób; okręg III — 4258 osób; okręg IV — 5064 osób i okręg V — 3305 osób. Listy uprawnionych do głosowania znajdują się do przeglądu w okręgowych komisjach wyborczych.

× **KOMITET ORGANIZACYJNY „ŚWIĘTA MORZA" W ZAWIERCIU.** W ub. sobotę w gmachu starostwa odbyło się organizacyjne zebranie staraniem Ligi morskiej i kolonjalnej w celu urządzenia Święta Morza. Zebranie zagaił prezes L. M. i K. p. Łaski. Na przewodniczącego poproszono wicekomisarza p. J. Berndta. W skład komitetu wykonawczego weszli pp.: wicekomisarz J. Berndt, kpt. Wojnar, Pachlewski, mjr. Maresch i Janas. Sekcja zbiórkowa pp.: Czapliński, J. Kania, Piaskowska i Machura; sekcja organizacji wianków pp.: mgr. St. Pasierbiński, Teofil Śiwderski i Grabowski; sekcja zabawy pp.: Pawłowska, mgr St. Pasierbiński, Jaworska, państwo Asendi i prof. Kasprzycki. Komisja rewizyjna pp.: inż. Edward Stephan, dyr. Masłowski, por. Władysław Kruk-Rutkowski i dyr. Nowiński. W najbliższych dniach komitet wykonawczy oraz poszczególne sekcje przystąpią do pracy, w celu opracowania programu uroczystości „Święta Morza".

× **MARSZ W MASKACH GAZOWYCH.** Staraniem powiatowego komitetu LOPP w Zawierciu urządzono w ub. niedzielę zawody marszowe w maskach. Trasa wynosząca ponad 3 km. biegła ulicami: 3 Maja (start lokal obwodu pow.) w kierunku dworca kolejowego, Wronią, Pszczelną, Smolną, Kupiecką, Paderewskiego i 3 Maja. Do zawodów stanęło 14 drużyn OPLG i PCK. Start nastąpił o godz. 7 rano. Dla trzech drużyn wyróżnionych przeznaczone były nagrody, a m. in. ślicznie wykonany puhar (dar fabryki szkła w Zawierciu). W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła drużyna PCK męska, II — drużyna PCK fabryki Krawczyka i Ska, III — drużyna OPG fabryki Bauerertza, dalsze miejsca zajęły drużyny: Strzelec, firma Krawczyk i II drużyna Zw. rezerwistów. Po przybyciu wszystkich drużyn okolicznościowe przemówienie wygłosił kpt. Wojnar, poczem nastąpiło wręczanie nagród. Zainteresowanie zawodami b. duże.

× **Z NOK.** Onegdaj o godz. 5.30 wyruszyła do Karlina wycieczka sekcji młodych NOK. Po całodziennym pobycie w malowniczej i pięknej okolicy, pełne sił i werwy hoże członkinie NOK. powracały marszem z pieśnią na ustach „Myśmy przyszłością narodu" itp. przez Kromołów i Warty, gdzie zatrzymały się przed kapliczką, by z odprawiającymi majowe nabożeństwo odśpiewać „Pod Twoją obronę".

× **ZBIÓRKA ULICZNA.** Przeprowadzona zbiórka uliczna w ub. niedzielę z okazji Tygodnia LOPP w Zawierciu dała 191 zł. 11 gr.

Maska na twarz Melpomeny?

P. Adam Bunsch malarz, autor dramatyczny i teoretyk sztuki wystąpił w jednym z ostatnich numerów „Gazety literackiej" z artykułem: „O rozwój muz". Poruszył w nim, między innemi zagadnienie stosunku dzisiejszego

TEATRU DO KINA.

Zagadnienie napozór wyświechtane, zbanalizowane, doszczętnie zużyte na zebraniach dyskusyjnych, w artykułach prasy, nawet w zadaniach maturycznych.

A jednak!...

Bunsch umiał z tego tematu wydobyć tyle **nowych ujęć, interesujących punktów widzenia i zadziwiających trafności wniosków,** że trzeba artykuł ten uznać za duże wzbogacenie teorji estetycznej kina, pobudzającego do żywszego myślenia.

Przedewszystkiem umieścił bowiem Bunsch cały problem na gruncie właściwym: postanowił przeprowadzić

LINJĘ DEMARKACYJNĄ

między temi dwiema formami widowiska i stwierdzając szkodliwość wzajemnego zapożyczania, spróbował — jak się wyraził — dokonać „podziału majątku" między teatrem a kinem.

Do czasu wprowadzenia filmu dźwiękowego praca ta wydawała się stosunkowo łatwa. Kino operowało zasadniczo wrażeniami czysto wizualnemi, było dosłownie

ŻYWĄ FOTOGRAFJĄ.

Teatr, poza obrazem, działał głównie żywem słowem t.j. **djalogiem i recytacją.**

Od chwili udźwiękowienia filmu sprawa skomplikowała się jeszcze bardziej. Przewaga wizualności w kinie, była jeszcze podstawą teorji Irzykowskiego w „Dziesiątej muzie". Wszystko to runęło. Żartobliwym echem doniosłego przewrotu jest scena w zabawnej komedji Niewiarowicza o życiu aktorów filmowych, granej w ubiegłym roku przez trupę wędrowną z Norą Ney, Bodą, Biegańskim, Grabowskim. Występuje tam postać wielkiego niegdyś aktora filmowego... z epoki filmu niemego; dziś sława ta nie przedstawia dla kina żadnej wartości, ponieważ się... jąka!

Powróćmy jednak do artykułu Bunscha. Stwierdza on przedewszystkiem, że „film, oprócz wielu innych możliwości, może stanowić

FORMĘ DRAMATU

jak teatr. Jest jak teatr widowiskiem i słuchowiskiem zarazem, a więc formą, w której zmieści się człowiek działający". Dalej obserwuje podobieństwa między teatrem a kinem **w podziale na określone przestrzenie widowni i sceny, oraz w ograniczonym czasie trwania przedstawienia.**

Możliwości przeprowadzenia linji demarkacyjnej widzi autor „Konia parowego" w zagadnieniu mimiki twarzy aktorskiej.

„Twarz aktora była zawsze tym punktem, który skupiał na sobie oczy widowni. W okresach, kiedy grano dla pierwszych foteli, np. w teatrzykach pałacowych, było to na miejscu. Kiedy jednak widownia bardzo się powiększa, a każdego widza traktuje się na równi, **mimika twarzy traci swoje znaczenie.** Jakiś czas podtrzymywano ją użyciem lornetek ale dziś lornetek coraz mniej w teatrze.

Pozatem dziś

KINO POKAZAŁO

czem może być gra twarzy i wymagania nasze są znacznie większe.

W kinie, gdy chodzi o grę twarzy, to nam tę twarz pokazują, jedną na całym ekranie i tak długo, jak właśnie trzeba; po drugie aktor nam znów swoją mimiką nie przeszkadza. **Mimika twarzy nie była nigdy całkiem na miejscu w teatrze.** Nie znaczy to, by twarz aktora miała być całkiem zaniedbana. Dzisiejsze warunki dyktują mu tylko wyraz stały, silnie podkreślony kolorem, czy formą, czy rysem twarzy... Maska może się pojawić znów na scenie. Dziś są te same warunki, co w Grecji... Środki ekspresji przenoszą się wtedy na gest. Płakać i śmiać się można całą postacią..."

Przytoczyliśmy ten ustęp z artykułu Bunscha niemal w całości, ponieważ wydaje nam się on ważny — **jako wyraz pewnych tendencyj w sztuce współczesnej.** Zwłaszcza malarze sterują wyraźnie w kierunku ograniczenia roli

MIMIKI W TEATRZE

na rzecz pewnych stałych, narzuconych wyrazów oblicza.

Sam Bunsch próbował urzeczywistnić te swoje teorje w zeszłorocznym „Koniu parowym".

Otóż mamy wrażenie, że w małych teatrzykach, gdzie o dobrą mimikę trudno — maski, czy uplastycznienie, czy daleko idąca charakteryzacja mogą posiadać znaczenie duże. Natomiast **na prawdziwych scenach maskowanie znaczy zubożenie teatru.**

Nie widzimy powodu, dla którego podział pól działania między teatrem, a kinem miałby się dokonywać

NA NIEKORZYŚĆ TEATRU,

przez odbieranie małych środków, któremi operuje znakomicie.

Powiększenie twarzy dla uwypuklenia jej mimiki nie zawsze potęguje wrażenie; czasem je osłabia przez swą sztuczność. Właśnie współgranie mimik różnych, oddziaływanie tych mimik na partnerów stanowi siłę teatru.

Nie, tą drogą niedojdziemy do podziału pracy między teatrem a kinem.

Mamy wrażenie, że rozwój wypadków pchnie kino raczej w kierunku przeciwnym; **coraz to większego upodabniania się do teatru.**

Podobno w Paryżu w jednej ze sal kinowych odbywają się w głębokiej tajemnicy ostatnie przygotowania do wyświetlenia pierwszego na świecie filmu trójwymiarowego. Będzie to zapewne przewrót, przypominający rewolucję udźwiękowienia. Z drugiej strony kino usiłuje nadążyć za teatrem

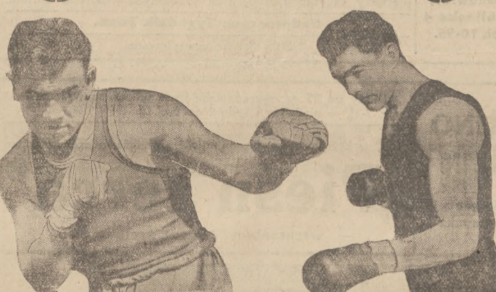
W DZIEDZINIE SCENARJUSZÓW

Całe niemal młode pokolenie dramaturgów francuskich przerzuca się powoli na... „cinematurgję".

Temu procesowi dziejowemu przeciwstawić się nie można. Należy jedynie żądać, **aby kino nie zapożyczało się niewolniczo od teatru, ani teatr od kina,** jak to np. zrobił p. Tepa we „Fraulein Doktor". Możemy też wymagać, aby film nie porzucił dróg własnych, w których teatr nigdy mu nie sprosta: efektów wydobywanych z udoskonaleń fizycznych, życia przyrody (dobre wyniki osiągnął tu „Człowiek niewidzialny", i niektóre filmy rosyjskie).

O ile natomiast chodzi o dramat w ścisłem tego słowa znaczeniu, mamy wrażenie, **że teatr będzie zawsze odgrywał rolę pioniera,** torującego nowe drogi innym formom widowiska, a więc i kina.

SPORT.



PAOLINO PRZEGRYWA Z SCHMELINGIEM.

Rozegrany w niedzielę w Barcelonie sensacyjny mecz bokserski Schmeling — Paolino zakończył się po 10 starciach zasłużonem zwycięstwem Schmelinga na pkt. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie, bowiem zgóry 80 tys. widzów oglądało spotkanie. Na ilustracji: na lewo Paolino na prawo Schmeling.

Swięto sportowe

SZKÓŁ ŚREDNICH.

Metodyczny ośrodek wychowania fizycznego podaje do wiadomości, że święto sportowe szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w Dąbrowie na stadjonie miejskim dnia 20 bm. o g. 14.

Na program święta sportowego złożą się: defilada młodzieży szkolnej, lekcje pokazowe z gimnastyki żeńska i męska, lekka atletyka, gry sportowe, tańce regjonalne.

REPREZENTACYJNE ZAWODY PIŁKARSKIE W SOSNOWCU.

W niedzielę dnia 20 bm. na stadjonie Unji w Sosnowcu odbędą się reprezentacyjne międzymiastowe zawody piłkarskie klubów A-klasowych Sosnowiec — Czeladź przeciw Dąbrowa — Będzin — Grodziec.

Reprezentacja miast Sosnowiec Czeladź: Suwała (U). Miernik (U), Czapla (C.K.S.), Zioło (C.K.S.), Bukowski (Pol.), Brzozowski (U.), Lewandowski (Pol.), Nowak (U.), Przybyłek (C.K.S.), Dyrda (CKS), Mydłowiecki (Br.) kapitan — Suwała; rezerwa: bramkarz — Konieczny (Pol.), pomoc — Wąsik (Ruch), obr. — Trywjański (R.), atak—Kempa (R.).

Reprezentacja miast Dąbrowa — Będzin — Grodziec: Nunberg (H.), Wolski (Zagłębie), Nowak (Sarmacja), Kłos (Z.), Marcinek (Solvay), Kroj (S.), Karch (Zagłębianka), Malcherczyk (S), Cichoń (Sar.), Banasik (Z), Widera (S). kapit.—Banasik; rezerwa: bramk. Ciapała (S.), obr. — Górecki (S.), pomoc — Sobieraj (Zagłębianka), atak — Gutman (H.) Zawody rozpoczynają się o godzinie 4 popoł.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie reprezentacyj kl. B i C klubów polskich i żydowskich.

UKARANI GRACZE.

Podokręg ukarał następujących graczy: Goldbluma Wolfa z Makabi (Dąbrowa), naganą za niesportowe zachowanie się na boisku w czasie zawodów Orlęta Makabi dnia 29.4 b.r. Najera Jankla z Samsonu (Modrzejów) naganą za niesportowe zachowanie się na boisku w czasie zawodów Samson—Świt dnia 29.4 ub. m. Olszówkę Augustyna z Orła (Bobrowniki) surową naganą za słowną obrazę przeciwnika na zawodach Orzeł—Gwiazda w Bobrownikach dnia 29 ub. m. Magnera Mieczysława z Saturna dyskwalifikacją na 1 tydzień od 14 b.m. 1934 roku włącznie za niebezpieczną grę na zawodach Saturn. Zew dnia 29.4 b.m. Zawadera Szymona i Wajnryba Dawida z Gwiazdy (Będzin) dyskwalifikacją na 1 tydzień od 14 do 20 b.m. włącznie za nieposłuszeństwo względem sędziego na zawodach Dąbrowa — Gwiazda dnia 29 ub. m. z zawieszeniem tej kary na okres 2 miesięcy t. j. do dnia 14 lipca r.b. Pękalskiego Edmunda z Zagłębia i Malcherczyka Wiktora z Solwaju obu po 1 tygodniu dyskwalifikacji od 14 do 20 b.m. włącznie za niebezpieczną grę na zawodach Zagłębie — Solvay dnia 29 ub.m. z zawieszeniem tej kary na okres 2 miesięcy t. j. do dnia 14 lipca r.b. Zaparta Stefana z S.S. Ząbkowice dyskwalifikacją na 2 tygodnie od 14 do 28 b.m. za niebezpieczną grę na zawodach TUR — Ząbkowice dnia 22 ub. m. z zawieszeniem tej kary na okres 2 miesięcy, t. j. do dnia 14 lipca r.b. Szykmana Pinkusa i Fajmana Motela z Kraftu — Siły Będzin oraz Wolnego Stanisława z Cyklonu dyskwalifikacją po 2 tygodnie od 14 do 28 b.r. za wspólne kopanie się na boisku podczas zawodów Kraft — Cyklon dnia 20 u.m. z zawieszeniem tej kary na okres 2 miesięcy t.j. do dnia 14 lipca b.r. Owieczkę Moszka z Makabi Sosnowiec i Korusą Jana z Kinerothu dyskwalifikacją po 3 tygodnie od 14 bm. do 4.6 b. r. za wzajemne znieważenie się na zawodach Kinereth — Makabi dnia 29 ub. m.

MIGAS S.T.S. „STRZAŁA" MISTRZEM KOLARSKIM STRZEMIESZYC NA 1934 ROK.

W dniu 13 bm. odbył się w Strzemieszycach wyścig kolarski na dystansie 30 klm. o mistrzostwo Strzemieszyc, organizowany przez miejscowy Zw. rezerwistów. Na starcie stanęło 24 kolarzy ze wszystkich niemal miejscowych towarzystw, oraz Sosnowca, który był reprezentowany przez zawodników S.T.S. „Unji" i nowopowstałą dopiero i młodą sekcję kolarską Strzel. T. S. „Strzała" i C.K.S. Czeladź. Punktualnie o godz. 16.30 odbył się start kolarzy. Zawodnicy ruszyli ze startu zwartą grupą w ostrem tempie, po to aby się po kilkuset metrach rozciągnąć w długi sznur. Zaraz po starcie na czoło wysunęli się Migas St. „Strzała" Sosnowiec i Ociepka Alk. (C.K.S. Czeladź) odrywając się od reszty zawodników około 100 mtr. Dobrze zapowiadający się młody kolarz Strzały Józef Dworak, wskutek wypadku w 3 okrążeniu trasy zmuszony był wycofać się z biegu.

Walka o pierwsze miejsce przez cały czas biegu toczona pomiędzy Migasem, a Ociepką, została rozegrana decydująco na korzyść pierwszego na finiszu gdzie Migas po zaciętej rozgrywce wpada na metę w pięknej formie w czasie 1 godz. 6 min. zdobywając mistrzostwo Strzemieszyc na rok 1934 przechodnią, złoty żeton - simbolicizną szarfę oraz pamiątkową statuetkę jako nagrodę mistrzowską o barwach organizatorów drugi o długość roweru Ociepka Al. (C.K.S. Czeladź) srebrny żeton, 3) E. Klama (Strzemieszyce), 4) Wł. Koterwa (Zw. rezerw. Strzemieszyce).

Wywczasy

NA HUCULSZCZYŹNIE.

Całą prasę polską obiegła wiadomość, że tegoroczne „Święto Huculszczyzny" odbędzie się w dniach 6—8 lipca. Jednakże i poza zamierzonem świętem Huculszczyzna posiada dość atrakcyjności, aby ściągnąć do siebie rzesze turystów, miłośników przyrody i folkloru, nie mówiąc już o uczonych dla których Huculszczyzna jest i długo jeszcze będzie prawdziwą kopalnią wszelkiego rodzaju materjałów, tyczących się bytu tego ze wszech miar ciekawego plemienia.

Liczne odpusty i jarmarki ściągają z ostępów górskich ludność w doliny, a wówczas każdy, kto się interesuje obyczajami, strojem i mową Hucuła znajdzie tam szerokie pole do obserwacji. Zwłaszcza polecić można odpust w Skicie Maniewskim (7 lipca) w dniu narodzenia św. Jana (Jana Kupały). Jest to uroczyste święto obfitujące w liczne wróżby i przepowiednie. W tym dniu Huculi wyprawiają się na Czarnohorę, głównie na Szpyci, po zioła lecznicze i wróżbiarskie, a dziewki czynią liczne gusła by wyjść zamąż. Jeszcze do niedawna święto to obfitowało w cały szereg niezwykle ciekawych obrzędów i tradycyj pogańskich, żywcem przenoszących widza w zamierzchłe czasy, zwłaszcza, że akcesorja tych obrzędów sprzyjają temu jak nigdzie pozatem w Polsce.

Ciekawe także jest święto Petra tej Pawła w dniu 12 lipca, będące świętem pasterzy, oraz „Kopenje Bohorodyci" czczone również jako uroczyste święto.

Poczynając od dnia 7 kwietnia kończąc na dniu 30 grudnia turysta w każdym miesiącu znajduje parę lub kilka dni, które pozwolą mu zapoznać się z tak odrębnem i egzotycznem obliczem perły naszej — Huculszczyzny.

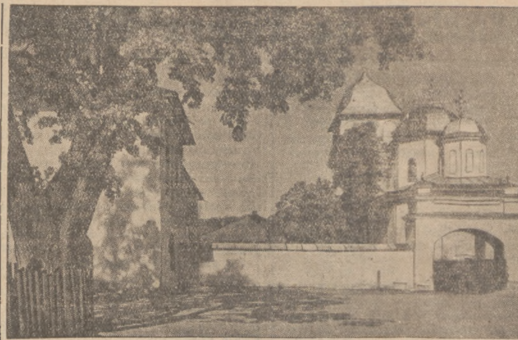
PO NOWE ŻYCIE!

Rozenkranc spotkał Katza:

— Możeby mi pan pożyczył 600 złotych? — mówi.

— Poco panu tyle pieniędzy? — dziwi się Katz.

— Chcę nareszcie spłacić moje długi. Chciałbym już raz z niemi skończyć.



POŻAR MIASTA RUMUŃSKIEGO.

Rumuńskie miasto, Kimpolung, padło niedawno ofiarą płomieni, przyczem wraz z setkami domów zniszczony został stary kościół Radu - Negru.







KROWA - REKORDZISTKA.

Szampionat mleczności zdobyła „Agata" w Allgau, dająca dziennie 66 litrów mleka. Dotychczasowy rekord wynosił 60 litrów.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ROZNE

KUPNO i SPRZEDAZ

LOKALE

ZGUBIONE DOKUMENTY

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem ogłoszeniu
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 68. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-00. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202 — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SERYJEWSKI